Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV, III,
Rok XVI. Kraków, poniedziałek 2 października 1933 Nr. 269

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-… Konto czekowe PKO w Krakowie 409,… Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.
Cena egz. 25 gr.
Wszelkie korespondencje należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

O opiekę Ligi Narodów nad uchodźcami niemieckimi

(!) Genewa, 30. 9. (ŻAT). Na piątkowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów holenderski minister spraw zagranicznych Graeff zgłosił rezolucję, przewidującą międzynarodową akcję dla rozwiązania zagadnienia gospodarczego, finansowego i społecznego uchodźców niemieckich. W rezolucji rada Ligi Narodów proszona jest o rozważenie metod, któreby doprowadziły do praktycznego rozwiązania tej sprawy i poczynienia wszelkich niezbędnych kroków Min. Graeff zastrzegł się w swem przemówieniu, iż rezolucja niema intencji wtrącania się do spraw wewnętrznych Niemiec, zmierza jedynie do technicznego rozwiązania problemu uchodźców.

(!) Genewa, 30. 9. (ŻAT). Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT-nej, delegacja niemiecka nie zamierza przeciwstawić się rezolucji w sprawie uchodźców jaka zgłoszona została przez delegację holenderską.

Hoover komisarzem Ligi Nar. dla spraw uchodźców?

(!) Genewa, 30. 9. (ŻAT). W kołach Ligi Narodów lansuje się nazwisko b. amerykańskiego prezydenta Hoovera jako ewentualnego komisarza Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich.

Dziś w numerze:

Dr Weizmann w Londynie

(!) Londyn, 30. 9. (ŻAT). Przed Jom Kipur przybył do Londynu dr. Weizmann, który natychmiast przystąpił do zorganizowania centralnego resortu dla przesiedlenia Żydów niemieckich do Palestyny.

Demonstracja antyhitlerowska w teatrze londyńskim

(!) Londyn, 30. 9. (PAT). Podczas premjery sztuki Hauptmanna p. t. „Przed zachodem słońca", w której główną rolę jako gość grał znakomity aktor niemiecki Werner Kraus, doszło onegdaj wieczorem w jednym z teatrów londyńskich do wrogich demonstracyj antyhitlerowskich. Rzucano proklamacje nawołujące do bojkotu utworów, sztuki i aktorów niemieckich, oraz wzywające Krausa, który posądzony jest o sympatje hitlerowskie, do opuszczenia Londynu. Wznoszono również wrogie okrzyki, jak „morderca Hitler" itp. Dopiero po interwencji policji, która usunęła demonstrantów, akcja sztuki mogła toczyć się normalnie.

Memorjał Board of Deputies do Ligi Nar. w sprawie żydostwa niemieckiego

(!) Genewa, 30. 9. (ŻAT). Wszyscy członkowie Zgromadzenia Ligi Narodów otrzymali memorjał, podpisany przez Board of Deputies w Anglji, zawierający postulaty żydowskie w sprawie sytuacji w Niemczech. Podając motywy, dla których Liga Narodów powinna interwenjować w sprawie sytuacji w Niemczech, memorjał odrzuca twierdzenie rządu niemieckiego, jakoby kwestja żydowska była jedynie sprawą wewnętrzną państwa niemieckiego. Memorjał wskazuje przytem: 1) że pozbawienie praw obywatelskich Żydów oraz odbieranie im opieki prawa wywołało zaniepokojenie całej opinji międzynarodowej, 2) nie może być dla stosunków gospodarczych i finansowych obojętny fakt, że rząd niemiecki prowadzi planowe zniszczenie doniosłych wartości gospodarczych związanych z przedsiębiorstwami kierowanemi przez kwalifikowanych Żydów niemieckich, 3) świat cywilizowany nie może pozostać obojętny wobec pogwałcenia najbardziej podstawowych zasad, na których opiera się prawo publiczne narodów cywilizowanych, 4) Żydzi niemieccy zostali sparaliżowani w sensie duchowym i wystawieni na niepewność fizyczną i prześladowania oraz pozbawieni wszelkiej możności egzystencji, co podkopuje podstawowe prawa pokój Europy, 5) wielka liczba uchodźców z Niemiec stanowi zagadnienie międzynarodowe szczególnie doniosłe dla krajów sąsiadujących z Niemcami, bardziej jeszcze skomplikowane z tego powodu, że czynione są trudności przy wywozie pieniędzy i majątków, jakie uchodźcy zmuszeni byli pozostawić w Niemczech. Memorjał kończy się prośbą, aby Liga Narodów wyznaczyła komisarza albo komisję celem powierzenia jej prac w sprawie przesiedlenia uchodźców do różnych krajów przez co Liga Narodów poczyni doniosły krok w zakresie współpracy międzynarodowej i rozwiązania tego poważnego zagadnienia na wzór dzieła, jakie uczyniono w stosunku do Greków i Ormian.

Skoordynowana akcja żyd. w Genewie

(!) Genewa, 30. 9. (ŻAT). Przedstawiciele żydowscy w Genewie codziennie odbywają wspólne narady, celem uzgodnienia i skoordynowania swojej akcji. Do tej pory udało się osiągnąć porozumienie co do wszystkich podstawowych spraw. Uchwalono opracować memorjał, który ma być podpisany przez komitet żydowsko-amerykański, przez Joint Foreign Committe, przez komitet delegacyj żydowskich oraz Organizację Sjońską.

Wniosek o generalizację traktatów mniejszościowych

Przedłożony Radzie Ligi Narodów

Genewa, 30. 9. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Zgromadzenia Ligi Narodów Fragulis, delegat Haiti, złożył rezolucję w sprawie generalizacji ochrony mniejszości. W rezolucji tej Zgromadzeni stwierdzają że, pożądana jest generalizacja ochrony praw człowieka i obywatela, przewidzianej w traktatach mniejszościowych i że sprawa ta winna być sformułowana tak, aby każdemu mieszkańcowi zapewniono pełną ochronę jego życia i wolności oraz zagwarantowano równość wobec prawa dla wszystkich obywateli bez różnicy rasy, języka i religji. Jednocześnie wyrażone jest życzenie, aby zawarto odpowiednią międzynarodową konwencję pod auspicjami Ligi Narodów. Frangulis przypomina, że projekt rezolucji uchwaliła w r. 1928 Międzynarodowa akademja dyplomatyczna, grupująca dyplomatów z 73 krajów. Rezolucja ta zostanie odesłana do 6 komisji Zgromadzenia, gdzie wywiąże się nad nią niewątpliwie doniosła debata polityczna.

—o0o—

Ustawowa ochrona „czystości rasy" w Hitlerji

Berlin, 30. 9. PAT. Ogłoszono tu memorjał zawierający projekt reformy niemieckiego kodeksu karnego w duchu narodowo-socjalistycznym. Memorjał wprowadza jako nowość ochronę czystości rasy, żądając wydania ustawowego zakazu małżeństw mieszanych. Jako specjalne przestępstwo kodeksu karnego ścigana będzie zdrada rasy. Przewidziane zostały odrębne przepisy o ochronie czci narodu, rodziny, dalej pokoju socjalnego, zakaz propagandy pacyfistycznej i neomaltuzjańskiej. Memorjał zawiera również projekt ustawy o uprawnieniu lekarzy do skracania męczarni osobom chorym nieuleczalnie.

* * *

(:) Berlin, 30. 9. PAT. Memorjał pruskiego ministra sprawiedliwości, zawierający reformę niemieckiego kodeksu karnego wzbudza wielkie zainteresowanie w opinji publicznej. Dzienniki wskazują przytem, że pojęcie przestępstwa przeciwko czystości rasy odnosi się nietylko do zakazu małżeństw mieszanych, lecz i pozamałżeńskich stosunków seksualnych między przedstawicielami odmiennych ras.



Żydzi, endecy i Pożyczka Narodowa

(:) Pożyczka Narodowa znajduje niezwykle silne echo w całem społeczeństwie. W szeregach subskrybentów znajduje się dosłownie cała ludność Polski, bez względu na stan, wyznanie, narodowość i stosunki materjalne. Pożyczkę subskrybuje każdy, kogo na to stać i — bardzo często — kogo na to nie stać. Sukces pożyczki narodowej wyraża się zatem przedewszystkiem w zwycięstwie moralnem polskiej idei państwowej. Takie chwile zjednoczenia całego społeczeństwa w wspólnym szeregu należą do bardzo rzadkich. Zdarzają się one tylko w momentach bardzo wielkich, gdy albo wróg czai się na całość państwa, albo też, gdy ciężka choroba wewnętrzna trawi organizm państwowy. W takich chwilach można się różnie ustosunkować do rządu. Można go ganić, można krytykować i można zachowywać się nawet wrogo w stosunku do jego poczynań i składu osobowego. Ale jednej myśli nie wolno spuszczać z oka: **troski o całość państwa, będące go „najwyższem dobrem wszystkich obywateli“.**

Czy moment rozpisania Pożyczki Narodowej jest istotnie momentem o takiej doniosłości? Wszystko przemawia za tem, że tak. Sytuacja międzynarodowa jest naprężona. jak nigdy. Za naszą zachodnią ścianą sąsiad nasz tłucze się w niemożliwy sposób, zakłócając spokój i warunki pracy w całej Europie. Wewnętrzną sytuację kraju znamionuje znów taka nędza, jakiej nie znają dzieje państwa polskiego. Wszystko znajduje się w stanie kompletnego wyczerpania. Liczba wygasłych kominów fabrycznych jest większa, aniżeli liczba kominów dymiących, a i te ostatnie dymią słabo i rzadko. Kupiec goni resztkami sił i kiedyś, w przyszłości. zdziwi się zapewne historyk naszych dziejów, w jaki sposób mogli ludzie ze stanu kupieckiego żyć w takich czasach. Nie lepiej jest u rolnika. Nędza na wsi jest tak ogromna, że wszystko, co mówimy o niej blednie wobec rzeczywistości. Urzędnik żyje raczej „z przyzwyczajenia“, aniżeli z dochodu, nazywającego się „pensją“, a bezrobotny żyje chyba nadzieją. Handel zamiera (już zaraz nie będzie miało co zamierać), tętno procesów gospodarczych słabnie — Bóg raczy wiedzieć, kiedy to wszystko się skończy.

Kryzys jest naszym wewnętrznym wrogiem. Niszczy on i trawi nas bardziej, aniżeli wróg zewnętrzny. Ale niezależnie od tego posiadamy właściwego wroga zewnętrznego. Jest nim widmo wojny, szczęk zbrojeń, awantury hitlerowskie — poprostu beczka prochu w ogniu tarć politycznych.

Kto nie widzi pierwszego wroga, ten go poprostu nie czuje. Wielu ludzi takich w Polsce niema ale ci nie powini czynić z tego specjalnej cnoty i prawić kazania innym, pragnącym ulgi w morderczej walce życia obecnego. Drugiego wroga musi każdy czuć. Kto go nie czuje, ten jest ślepy. Zjawiska życia nie docierają do jego świadomości. Takich jest w Polsce więcej. Jest ich, niestety, zadużo.

> „We wszystkiem należy zachować umiar i poczucie godności. Odwołując się do społeczeństwa polskiego, nie należy go mieszać ze społeczeństwem obcem. Każde bowiem z nich ma swoje własne drogi postępowania i rozumowania“.

Tako rzecze „Gazeta Warszawska“ z dn. 29-go września br., protestując przeciw zaproszeniu prof. Schorra przez oficjalną ajencję prasową „Iskra“ do wypowiedzenia się w sprawie stosunku społeczeństwa żydowskiego do akcji subskrypcji pożyczki narodowej. Prof. Schorr wypowiedział się w tej sprawie analogicznie, jak poseł Dr. Thon na łamach naszego pisma: „Wszystkie warstwy żydowskie, w miarę sił swoich i ponad siły wezmą udział gromadny w „Pożyczce Narodowej“, dając nowy tem dowód swego przywiązania do państwa“.

Żydostwo polskie czuje, niestety, grozę sytuacji obecnej. Odczuwa całą siłą swych uczuć obywatelskich grozę sytuacji międzynarodowej i odczuwa rozmiarami nędzy własnej. — grozę sytuacji gospodarczej. Nie będąc zaślepionem widzi czuje wroga, zagrażającego podstawowym zasadom polskiego bytu państwowego. W takich warunkach nie firmuje się żydostwo swemi pretensjami do rządu, lecz garnie się do tych szeregów, które pragną wytężyć wszyskie wysiłki w kierunku wzmocnienia pozycji Polski na wewnątrz i na zewnątrz. Nie wypomina w tej chwili rządowi, że obarcza je największym odsetkiem obciążenia podatkowego, że nie dopuszcza je do urzędów w administracji publicznej i ścieśnia we wszystkich dziedzinach możliwości zarobkowania Żydów i że wogóle polityką swą daje Żydom polskim najwięcej powodów do uskarżania się. — lecz z entuzjazmem i ofiarnością prawdziwie wielkodusznych obywateli nie szczędzi żydostwo swego mienia i sił wszędzie tam, gdzie chodzi o wzmocnienie i utrzymanie państwa.

„Gazeta Warszawska“ nie widzi wroga w sytuacji międzynarodowej. Nie od dzisiaj jesteśmy przyzwyczajeni widzieć w obozie endeckim naturalnego sojusznika hitleryzmu, sojusznika „za wszelką cenę“. Hitleryzm przyciąga „Gazetę Warszawską“ antysemickiem podłożem swej „ideologji“. bardziej aniżeli odpycha ją zdecydowanie wrogiem nastawieniem w stosunku do państwa polskiego. Innemi słowy: nasi kochani endecy są w większym stopniu antysemitami, aniżeli patrjotami polskimi. Zacietrzewienie antysemickie endeków przerasta ich patrjotyzm państwowy. W takim stanie zacierają się dla nich granice interesów antysemityzmu i granice interesów państwa polskiego. Nie widzą oni niebezpieczeństwa hitlerowskiego dla Polski, dlatego, że cieszą się widokiem zwierzęcego pastwienia się bandy hitlerowskiej nad Żydami. Wróg zewnętrzny dla nich nie istnieje.

Wroga wewnętrznego w postaci kryzysu gospodarczego chyba też nie widzą. Zresztą uważają, że skoro tylko zniknie żydostwo z Polski, kryzys gospodarczy przestanie działać. Jedynym wrogiem jest zatem żydostwo. Pozatem jest Polska w zupełności zabezpieczona. Nie grozi jej upadek od strony kryzysu gospodarczego, ani też nie grozi jej niebezpieczeństwo od strony hitleryzmu.

Z takiego nastawienia wynika też stosunek obozu endeckiego do akcji Pożyczki Narodowej. Endecy uważają, że jest to akcja „taka ot sobie“, potrzebna, lub mniej potrzebna. Żydzi zaś uważają, że jest to pożyczka n a r o d o w a. to jest pożyczka, **mająca być odzwierciedleniem woli całego społeczeństwa polskiego o wytrwanie i o obronę całego państwa,** w momencie, gdy obrona taka jest naprawdę konieczna.

Może lepiej będzie to wyglądało, gdy przedstawimy ten stosunek w praktyce? Proszę bardzo. Z braku innych dat, ograniczymy się narazie do terenu krakowskiego:

> **Kraków. 28. 9. PAT.** Dzisiaj do godziny 20-tej w Banku Polskim załatwiono 146 subskrybentów na kwotę 71.030 zł., w PKO załatwiono 98 subskrybentów na sumę 20.600 złotych i zainkasowano 6.851.80 zł. W Banku Holzera ogólna ilość subskrybentów pojedynczych wynosi 1110 osób na 26 listach zbiorowych 1500 subskrybentów, ogółem 2610 osób. Pojedynczy subskrybenci zadeklarowali 800.000 zł. na listach zbiorowych, zaś 126.000, tj. razem 926.000 zł. — Bank Gosp. Kraj. 538 subskrybentów na sumę 223.800 zł, w tem gotówką wpłacono 76,242.40 zł. Państwowy Bank Rolny 38 subskrybentów na kwotę 6.050 zł., KKO miasta Krakowa wykazuje 577 subskrybentów na łączną kwotę 783.750 zł.

Sam Bank Holzera, a więc bank żydowski o klijenteli wybitnie żydowskiej, załatwił niemal tyle subskrypcyj, ile załatwiły wszystkie instytucje kredytowe Krakowa, a więc wszystkie banki państwowe z PKO i Komunalną Kasą Oszczędności.

Tak zabierają się do pożyczki Żydzi. W innych miastach Polski napewno jest tak samo. Co robią endecy?

Prasa donosi:

> Przed kilku dniami pisma endeckie przyniosły wiadomość o aresztowaniu kilku studentów, których przytrzymano z niewiadomej przyczyny i osadzono w areszcie. Jak się okazuje młodzieńcy ci zatrzymani zostali za wybicie szyby, na której widniał plakat Pożyczki Narodowej. Szyba ta rozbita została w przedsionku „Prasy Polskiej“ cegłą, która owinięta była w napis: „Prasa Polska“ — nadawca O. W. P.“ — W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że sprawcą rozbicia szyby jest Marjan Jasman. Pomocnikami jego byli zaś Sławomir Manowski. Całą imprezą kierował maturzysta Aleksander Glowicki. Na skutek decyzji sędziego śledczego wszyscy osadzeni zostali w areszcie śledczym. Ponadto aresztowani zostali pod podobnym zarzutem Zygmunt Puchalski i czeladnik szewski Wiktor Pierzchalski. Aresztowani przyznali się do zniszczenia plakatu i jak dochodzenia wstępne ustaliły, są oni członkami organizacji endeckiej.

Nie chcemy prowokować inteligencji „Gazety Warszawskiej“. ale — ale, czy naprawdę musimy w tym wypadku postawić przysłowiową kropkę nad „i“?

J. DIAMENT

—ooo—

Żydzi polscy w Gdańsku na Pożyczkę Narodowę

Gdańsk, 30. 9. PAT. Subskrypcja pożyczki narodowej w Gdańsku w pierwszych dniach przyniosła 750,000 zł. **Żydzi polscy biorą udział w subskrypcji poważnemi sumami.** — Urzędnicy państwowi zatrudnieni na terenie W. Miasta wzięli udział czynny w subskrypcji pożyczki.

* * *

Warszawa, 30. 9. (Sin) Zarząd dóbr Potockich nadesłał list do obywatelskiego komitetu pożyczki narodowej w Warszawie zawiadamiający, że hr. Jakób Potocki bawi obecnie zagranicą, wobec czego nie będzie mu można przedstawić deklaracji pożyczkowej, aż po jego powrocie do kraju, gdyż jak zwykle wyjeżdżając zagranicę nie podał swego adresu.

Zatarg o kolej wschodnio-chińską zaostrza się

(:) **Moskwa.** 30. 9. PAT. Zatarg sowiecko-japoński o kolej wschodnio-chińską zaostrza się coraz bardziej. Ambasador ZSRR w Tokio, Jurenjew złożył energiczny protest przeciwko aresztowaniu sowieckich funkcjonarjuszów kolei wschodnio-chińskiej. Jurenjew oświadczył, że rząd ZSRR ma w rękach dowody, że owe aresztowania są wstępem do realizacji planu zagarnięcia kolei, szczegółowo opracowanegog w Charbinie z udziałem japoskich władz cywilnych i wojskowych. Jurenjew podkreślił, że **odpowiedzialność za ewentualne zerwanie rokowań o sprzedaż kolei spada wyłącznie na rząd japoński, ponieważ powyższy plan był opracowany z udziałem japońskiej misji wojskowej,** zaś aresztowanie funkcjonarjuszów sowieckich dokonane było z udziałem japońskiej policji i japońskich oddziałów pogranicznych. zainteresowanym Ministerstwom do zaopinjowa

(!) **Nowy Jork,** 30. 9 (ZAT). Po krótkiej chorobie zmarł tu przeżywszy lat 75 znany publicysta i pisarz żydowski Izrael Kopelof.

Rekonstrukcja rządu w połowie października

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 9. (Sin) Dzienniki opozycyjne donoszą, że przed zwołaniem Sejmu mniej-więcej w połowie października nastąpi rekonstrukcja rządu. W dalszym ciągu mówi się o zmianach na stanowiskach ministrów: komunikacji, przemysłu i handlu i spraw wewnętrznych.

Sesja sejmowa zbliża się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 9. -Sin) W piątek odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Stronnictwa Narodowego, na którem po referacie posła Rybarskiego odbyła się kilkugodzinna dyskusja. M. in. uchwalono złożyć jednomyślnie do dyspozycji zarządu Stronnictwa ofiary na cele narodowe w wysokości jednomiesięcznych djet posłów i senatorów. Dziś obradował klub Stronnictwa Ludowego, popołudniu zaś Ch. D.

W kołach sejmowych utrzymują, że sesja sejmowa będzie zwołana już 1. listopada i tym razem nie będzie odraczana na 30 dni, lecz odrazu Sejm podejmie prace. Prawdopodobnie obrady nad budżetem będą przeprowadzone dopiero po listopadzie, gdyż w tym miesiącu zamierza klub BB. obradować nad projektem zmiany konstytucji.

Zdementowanie wiadomości o rozłamie w Stronnictwie Ludowem

(!) Warszawa, 30. 9. (Sin) Wiadomość podana dziś w lwowskiej „Gazecie Porannej“ i „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ o wystąpieniu posła Wyrzykowskiego wraz z 12 posłami z Stronnictwa Ludowego została przez posła Wyrzykowskiego zdementowana.

Aresztowanie dwóch b. posłów ludowych

Warszawa, 30. 9. (Sin) Z Wielunia donoszą, że w dniu wczorajszym aresztowani zostali i osadzeni w więzieniu dwaj b. posłowie do Sejmu Szwaliński z Piasta i Barański z Wyzwolenia. Obaj b. posłowie aresztowani zostali pod zarzutem działalności destrukcyjnej, a mianowicie kierowali oni t. zw. akcją wygłodzenia miast. Obu aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Redukcje w urzędach

Warszawa, 30. 9. (Sin) Pisma opozycyjne donoszą, że w wielu urzędach państwowych doręczono wczoraj i dziś wymówienia wielkiej ilości pracowników kontraktowych. Wymówienia te opiewają na dzień 1. stycznia. Następna transza wymówień ma nastąpić 1.

Wymówienia te stoją w związku z wykonaniem programu oszczędnościowego. Przeprowadza się redukcję nietylko w wydatkach personalnych, ale i rzeczowych.

Dolar

(!) Warszawa, 30. 9. (Sin) Na prywatnym rynku walutowym drobne zmiany. Dolar w zaofiarowaniu 5.80, kurs międzynarodowy 5.84, Bank Polski płacił 5.73.

—o§o—

Teror antyżydowski w Sądny Dzień

(!) Berlin, 30. 9. (ŻAT). Na skutek teroru antysemickiego, panującego w Darmstadcie i okolicy, ani jeden Żyd nie mógł wejść do bóżnicy na Kol Nidrej. Żydzi tamtejsi żyją w ciągłym strachu przed aktami terorystycznemi i nie wychodzą na ulicę. W Berlinie Kol Nidrej minął spokojnie.

(!) **Berlin, 30. 9.** Niedaleko stacji kolejowej Nieder-Vellmar najechał ubiegłej nocy pociąg towarowy na auto ciężarowe służące do przewozu świń. Auto zostało strzaskane, przyczem 70 świń zostało zabitych. Szofer zdołał się wyratować.

O CZEM NALEŻY PAMIĘTAĆ PODCZAS GRYPY.

Przy grypie, podobnie jak przy wszelkich chorobach gorączkowych, należy kłaść specjalny nacisk na odpowiednie odżywianie. Z jednej strony należy zważać na to, by podawać choremu tylko lekkostrawny pokarm, zapewniający normalne funkcjonowanie narządów trawiennych, z drugiej strony należy zapobiegać zanikowi sił. Nawet ci z pośród nas, którzy mają duży zapas sił wiedzą o tem doskonale, jak bardzo osłabia ich kilkudniowy brak odpowiedniego pożywienia. Wiadomą jest również rzeczą, że nawet przy lekkiej chorobie gorączkowej organizm nasz nie znosi ciężkiego pokarmu, obciążającego jelita i żołądek. Należy w takim wypadku unikać również potraw, powodujących obstrukcję.

Nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tem, jaki rodzaj pożywienia najlepiej uchroni nas przed chorobą, gdyż zawsze lepiej jest zapobiegać chorobie, aniżeli ją leczyć. I tutaj dochodzimy do wniosku, że tosamo pożywienie, które wskazanem jest dla ludzi chorych na grypę, stanowi dla ludzi zdrowych ochronę przed chorobą. W tym wypadku zwłaszcza bogactwo witamin, zawarte w posilnem, odpowiedniem i lekkostrawnem pożywieniu wpływa dodatnio na wzmożenie odporności organizmu. Takiem naturalnem pożywieniem, którego nie powinno zabraknąć w żadnym domu, zwłaszcza w okresie grasującej grypy, jest doskonała witaminowa odżywka **OVOMALTINE,** którą zdaniem wybitnych higienistów, można polecić nietylko ludziom chorym, ale także zdrowym. Nie wątpimy, że obecnie, kiedy szerzy się grypa, tych kilka uwag posłuży naszym czytelnikom dla uchronienia się przed tą niebezpieczną chorobą.

—o-§-o—

Pożyczka Narodowa pokryta dwukrotnie

Warszawa. 30, 9. PAT. Według meldunków, jakie komisarz generalny Pożyczki Narodowej otrzymał do godz. 22 dnia wczorajszego na terenie całego państwa subskrybowano pożyczkę na sumę 235,850.000 zł. W Warszawie sbskrybowano na łączną sumę 64361.000 złotych.

Warszawa, 30. 9 Do dziś, godz. 18-tej ogólna suma subskrypcji wynosi 239.333.700 zł. Meldunki w dalszym ciągu napływają.

Straszny wypadek podczas Kol Nidrej w synagodze bukareszteńskiej

9 kobiet zabitych, 36 ciężko rannych

(!) Bukareszt, 30. 9. (ŻAT) Straszliwa katastrofa miała tu miejsce w Kol Nidrej w wielkiej synagodze bukareszteńskiej. Na skutek krótkiego spięcia wybuchł pożar. Gdy ukazały się płomienie straszliwa panika ogarnęła kobiety na galerji, które z histerycznemi okrzykami rzuciły się ku wyjściu. Drewniana galerja załamała się. W straszliwym ścisku zatarasowano wejście, na skutek czego jest wiele ofiar. Przybyła policja i straż ogniowa wyłamała drzwi i uwolniła przejście. Na skutek pożaru i paniki 9 kobiet poniosło śmierć, 36 jest ciężko rannych, 14 lżej rannych.

Co było przyczyną katastrofy?

(!) Bukareszt, 30. 9. (ŻAT). Żydostwo bukareszteńskie jest przygnębione straszliwą katastrofą. Dzień Jom Kipur stał się dniem płaczu i lamentu. Jedyną przyczyną katastrofy była śmiertelna panika, która ogarnęła kobiety. Drzwi nie można było otworzyć, ponieważ otwierają się one do wnętrza tak, że całe przejście zostało zatarasowane stłoczonemi kobietami. Na oddziale mężczyzn nikt nie ucierpiał.

Sowiecki lot do stratosfery

(!) **Moskwa,** 30. 9. (R). Sowiecki balon stratosferyczny „SSSR“ wystartował dziś z lotniska moskiewskiego do oddawna przygotowanego lotu w stratosferę. Start odbył się gładko o godz. 8.40. Balon począł się wznosić szybko w górę, osiągając w ciągu godziny wysokość około 15.000 metrów. Załoga pozostaje z ziemią w stałej komunikacji radjowej. O godz. 10 balon doniósł, że osiągnął wysokość 17.900 metrów. Załoga czuje się dobrze. W gondoli wynosi temperatura 14 stopni ciepła. Termometry umieszczone zewnątrz gondoli wskazują **64 stopnie mrozu.**

(!) **Moskwa,** 30. 9. (PAT). Stratostat „SSSR“ o godz. 12.30 osiągnął **maksymalną wysokość 18.400 m.,** bijąc rekord prof. Picarda, który wynosił 15.710 m. Balon o godz. 12.50 rozpoczął lądowanie, opuszczając się z szybkością 2 i pół m. na sekundę. — Stratostat, który znajdował się w ostatniej chwili w odległości 50 km. od miejsca startu, przez cały czas był dobrze widziany z ziemi.

Komuniści demonstrują na Kubie...

Nowy Jork, 30. 9. (R) W Hawanie doszło wczoraj do demonstracyj komunistycznych, zwróconych przeciw obecnemu ustrojowi, prezydentowi San Martinowi i ambasadorowi amerykańskiemu Wellesowi. Policja okazała się wobec przewagi demonstrantów bezsilna, wobec czego wezwano pomocy wojskowej, wystawiając przeciw demonstrantom czołgi i kawalerję. W jednym z parków doszło do krwawej strzelaniny w toku której **5 osób zostało zabitych a 16 ciężko rannych.**

...a faszyści w Argentynie

Nowy Jork, 30. 9. (R) Wedle doniesień z Buenos Aires, grupa faszystów argentyńskich napadła wczoraj w Cordobie na posłów socjalistycznych, oddając do nich szereg strzałów rewolwerowych. **Jeden z posłów został zabity, a drugi ciężko ranny.** Pozatem od kul zabłąkanych rannych zostało dwoje dzieci. **Sześciu faszystów aresztowano.**

Ruch strajkowy w przemyśle U. S. A.

(!) **Nowy Jork,** 30. 9. (PAT). Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych rozszerza się. W wielu miejscowościach doszło do aktów gwałtu. W miejscowości Blaiborn w Pensylwanji około **5.000 strajkujących górników wtargnęło do fabryki metalurgicznej, usiłując skłonić tamtejszych robotników do rozpoczęcia strajku.** Gubernator Pensylwanji odleciał samolotem do Hyde Parku, by prosić prezydenta Roosevelta o interwencję celem przywrócenia spokoju w przemyśle

Wielki przemysłowiec amerykański ofiarą zamachu

(:) **Nowy Jork.** 30. 9. (R) Wielki przemysłowiec amerykański Shrenk, prezydent North City Trust Company w Filadelfji znaleziony został w swem mieszkaniu martwy z ranami postrzałowemi. **Istnieje podejrzenie, że Shrenk został zamordowany.**

B. SINGER.

Nazajutrz po pożyczce

Warszawa, 29 września

Na ulicach Warszawy zawisły znowu chorągwie. Odbywa się subskrypcja pożyczki narodowej. Od dwóch tygodni społeczeństwo ma znowu głos. Szary zapomniany człowiek, który jeszcze w sierpniu, na stokach cytadeli, został ogłoszony jako obywatel drugiej klasy, ustępujący drogę elicie, zabiera nieustannie głos i deklaruje. Rzemieślnicy, kupcy, handlarze, robotnicy, urzędnicy zostają wciągnięci do akcji pożyczkowej. Komisarz pożyczki narodowej, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, Starzyński, pracuje istotnie wytrwale i bez odpoczynku i może mówić o triumfalnem zwycięstwie. 230 miljonów złotych w czwartek wieczorem! Należy mu się pewnie nagroda i zostanie być może wicepremjerem w rządzie.

Od dwóch tygodni Ministerstwo Skarbu uśmiecha się do szarego obywatela. Odkąd pan Starzyński opuścił Bank Gospodarstwa Krajowego i przeniósł się z powrotem do gmachu przy ulicy Rymarskiej ,ma się wrażenie, że w Ministerstwie Skarbu nastąpiła przemiana. Wielki fiskator z ulicy Rymarskiej, ściągający bezwzględnie podatki, mówi tak łaskawie do podatnika, jak nigdy od daty wskrzeszenia państwa polskiego. Ministerstwo Skarbu wytwarza nową elitę. zupełnie odmienną od ogłoszonej przez prezesa Sławka. Kto podpisze pożyczkę, ten ma prawo do żetonów, kto gorliwie propagować będzie subskrypcję, ten ma prawo do dyplomu. Zapowiadane są dalsze od znaczenia, które poruszają różnych działaczy w organizacjach gospodarczych. Odbywa się współzawodnictwo między prezesami poszczególnych związków i organizacyj kupieckich.

W środę jednak dokonano nadzwyczajnego cudu. Odbyła się demonstracja rzeczników pożyczki narodowej. Do różnych dzielnic miasta ściągały tłumy, by zamanifestować swój udział w pożyczce. Na Muranowie zebrali się rzemieślnicy i drobni handlarze żydowscy. Kto patrzał jednak na wynędzniałe chude twarze uczestników pochodu, którzy zapowiadali podpisanie pożyczki, temu wydawało się, że demonstranci wykazują tu więcej odwagi, niż mistrz na rowerze, który na tym samym placu wykonywał ekwilibrystyczne sztuki jazdy „po ścianie śmierci".

Ten pochód, zamknięty oddziałami Brit Trumpeldoru czynił dziwne wrażenie,, choćby dlatego, że zdawać się mogło każdemu, iż jesteśmy świadkami mesjaszowych czasów. Maszerowali ze sobą razem podatnik ze sekwestratorem i naczelnikiem urzędu skarbowego. Wytworzono taki nastrój na rzecz Ministerstwa Skarbu, że brak było tylko na pisu: niech żyje podatek obrotowy, niech żyją sekwestratorzy, niech żyje egzekucja podatkowa.

Podatnik, który się tłoczył w urzędzie skarbowym, by subskrybować pożyczkę ,spoglądał pierwszy raz śmiało w oczy naczelnika urzędu lub sekwestratora. Pierwszy raz mówił odważniej z egzekutorem podatkowym. Oto daje dobrowolnie pożyczkę, ale mimo to zagląda błagalnie w oczy i chce aktem obywatelskim wyprosić choć jedno: więcej zmiłowania przy dalszych wymiarach, więcej względności przy ściąganiu podatków, więcej serca przy egzekucji.

Rząd odwołał się do społeczeństwa. W środę maszerowali drobni kupcy, rzemieślnicy, handlarze, prowadzeni przez pana Szereszowskiego i posła Wiślickiego, którzy zostawili swoje samochody na Muranowie, by pospacerować z ludem kilkanaście minut. Sens tej demonstracji zawierał się jednak i w błagalnej prośbie społeczeństwa do rządu: rozluźnijcie nacisk śruby podatkowej tak, jak myśmy wydobyli ostatnie resztki na rzecz pożyczki narodowej.

Urzędnik, który maszerował w pochodzie, modlił się w duszy, by ciężkie ofiary, poniesione przez pracowników państwowych ochroniły ich przed redukcją personalną i obniżką płac. Taki był głębszy sens demonstracji środowej w marszu z pochodniami z Placu Saskiego aż pod Belweder.

Za 3—4 dni zostanie zamknięta subskrypcja. Podatnicy zrobią swoje i pójdą w cień. Zostanie wskrzeszona znowu sprawa konstytucji, długi wąż, ciągnący się od pierwszych dni przewrotu majowego. Znowu nastąpi dyskusja nad szczegółami projektu konstytucji klubu BB. Prasa ujawniła już pewne drastyczne ustępy projektu; poseł Mackiewicz wychwalił należycie autorów, zapowiadając, iż dom, w którym toczyły się obrady, przejdzie także do historji, jak obecnie pałac Raczyńskiego, gdzie toczyła się dyskusja nad uchwaleniem Konstytucji 3-go Maja.

Trudno uwierzyć, że dom pana Spokornego. gdzie mieszka zięć jego. poseł Gwiżdż z klubu BB, oraz prezes klubu, pan pułkownik Sławek, przejdzie do historji z powodu opracowania w tych lokalach projektu nowej konstytucji.

Nikt we Francji nie pamięta tych gmachów. gdzie za czasów Napoleona I-go i III-go naprawiano kilkakrotnie ustrój państwowy, układając konstytucję w ten sposób, by reprezentanci ludu byli reflektorami rzucającymi światło na osobę prezydenta. Nikt nie pamięta nazwisk tych naprawiaczy, jakkolwiek w robocie brali udział dawni rzecznicy rewolucji, układający niegdyś konstytucję z rozszerzonemi prawami dla ludu.

Nazajutrz po święcie zamknięcia subskrypcji pożyczkowej wypłyną inne poważniejsze troski. niż zabawa w konstytucję. Na porządku dziennym znajduje się preliminarz budżetowy, zagadnienie wsi staje się znowu troską rządu, z powodu ostatnich zajść. Zrekonstruowany rząd będzie miał dość dużo ciężkich zadań do spełnienia ważniejszych od łaskawej prośby senatora Błyskosza (unity, zasłużonego działacza Chełmszczyzny) do pana wicemarszałka Cara, by zechciał rozszerzyć krąg zasłużonych w elicie wyborców do senatu.

Nazajutrz po pożyczce subskrybenci zostaną znowu podatnikami, i powszednie troski kryzysu gospodarczego pukać będą do bram kupców, rzemieślników, drobnych handlarzy, do tej szarej nieelitowej masy. która demonstrowała w środę na rzecz pożyczki narodowej.

Budowa Muzeum Narodowego

Kraków, 1 października

(;) W bieżącym miesiącu mija 50 lat od chwili otwarcia Muzeum Narodowego w Krakowie. Dar Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona" złożony jako zaczątek Muzeum w r. 1879 był pierwszym krokiem do powstania instytucji. Minęło jednak lat kilka. zanim nakreślono jej program i ujęto jej byt w formy prawne. Pracami temi zajął się komitet wybrany z Rady miasta, a z poza niej szerszy komitet obywatelski. W skład tego ostatniego wchodzili: ówczesny prezes Akademji Umiejętności dr. Józef Meyer, Faustyn Jakubowski, Stefan Muczkowski, St. hr. Tarnowski, Leon Cyfrowicz, Marceli X. Czartoryski, Franciszek Paszkowski, Paweł Popiel, dr Marjan Sokołowski, Władysław Łuszczkiewicz i Piotr Umiński, a z artystów Juljusz Kossak i Hipolit Lipiński. Prace wstępne tego grona, narady i zabiegi trwały lat kilka. — W r. 1883 uchwaliła Rada statut Muzeum i pierwszy jego budżet. Tego samego roku we wrześniu po otwarciu wystawy Sobieskiego w Sukiennicach nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum Narodowego, którego zbiory w tem stadjum liczące kilkadziesiąt przedmiotów mieściły się wtedy w jednej sali Sukiennic t. zw. Langerówce.

Minęło od tej pory lat 50. Zbiory Muzeum Narodowego rozrosły się dosłownie tysiąckrotnie licząc obecnie 120.000 okazów, wśród których jest wiele wybitnych dzieł sztuki i cennych zabytków. Zasługa to gminy m. Krakowa, która łożąc na utrzymanie Muzeum znajduje corocznie w swym skromnym budżecie kilkadziesiąt tysięcy złotych na kupno nowych zabytków. Zasługa to również całej rzeszy ofiarodawców, z których niektórzy jak Emeryk hr Czapski, Feliks Jasieński lub Erazm Barącz złożyli Muzeum w ofierze bogate kolekcje.

Równolegle ze wzrostem bogactwa instytucji, nastąpił dzięki zapobiegliwości jej kierowników wzrost działalności Muzeum na polu urządzania wystaw, wydawania publikacyj i katalogów, utrzymywania stosunków naukowych z zagranicą i tp Zaznaczyć też należy, że w pracy nad rozwojem muzealnictwa w Polsce odegrało Muzeum Narodowe rolę niepoślednią, stojąc ostatnio od kilku lat bez przerwy na czele Związku Muzeów w Polsce.

Najlepszym dowodem żywotności i celowości każdego muzeum jest jego frekwencja. Otóż co się tyczy tej ostatniej, to podkreślić należy, że w jednem tylko dziesięcioleciu (1918—1928) zwiedziło Muzeum Narodowe około miljona osób. którą to cyfrą nie może się pochlubić żadne inne polskie muzeum i niekażde z muzeów zagranicznych

W obecną rocznicę wkracza Muzeum Narodowe w nową erę rozwoju. Na pojecie nowoczesnego muzeum składają się nietylko zbiory ale i odpowiednio obmyślony budynek. Zbiory zgromadziły przeszłe pokolenia, a jak wielkie i bogate, tego dowodzi wystawa darów otwarta dzisiaj w godzinach porannych w salach Sukiennic. Budynek musi wznieść pokolenie dzisiejsze. Wtedy iewątpliwie Muzeum Narodowe stanie się prawdziwym skarbcem dzieł sztuki i pamiątek narodu, do którego — podobnie jak Grecy do skarbców w Olimpji — będą składać przyszłe pokolenia najcenniejsze swe pamiątki.

NOWE DARY DLA MUZEUM NARODOWEGO

Wojsko polskie spieszy powiększyć kolekcję odznak Muzeum Narodowego składając w darze swe odznaki pułkowe. I tak nadesłało: Dowództwo 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie (odznaki: oficerską i żołnierską), Dowództwo 71 Pułku Piechoty z Zambrowa (odznakę oficerską), Dowództwo 76 Pułku Piechoty w Grodnie (odznakę oficerską), Dowództwo 77 Pułku Piechoty z Lidy (odznakę oficerską).

* * *

Kraków buduje Muzeum Narodowe, by bezcennej wartości skarby nie spoczywały dłużej w skrzyniach niedostępnych dla publiczności.

Społeczeństwo uznając doniosły cel nie szczędzi wysiłku i ofiaruje, jak z niedzielnych komunikatów prasy krakowskiej przekonać się można duże sumy.

W ostatnich dniach ofiarował obywatel krakowski Tomasz Będzikiewicz zł 10.000. Ks. infułat dr. Józef Kulinowski zł 200, ks. dr. Wiktor Niemczyk proboszcz ewang. zł 50, dyr. Jan Bortnik zł 100, Cech Piekarzy Gr. II. zł 250, Żydowscy Kelnerzy Kawiarni „Royal" zł 20, Członkowie Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Krakowie na ręce prezesa radcy Z. Gottlieba: (Z. Gottlieb zł 100, Arnold Haber zł 200, Ignacy Bross zł 200, N. S. zł 400, Michał Fleischer zł 500, Ignacy Spira zł 200, inż. W. L Kawałek zł 100, Markus Knoll zł 200, inż. Miecz. Fryling zł 100, inż. Józef Weigrün zł 100, Józef Weksler zł 250, Vorzimmer i Hirsch zł 250, Tobiasz Gross zł 50, dr. Zygmunt Singer zł 100, Cohn i Liebeskind zł 200, A Ferber zł 50, Leon Lindenbaum zł 10, „Hydraulika" zł 1.000, łącznie zł 4.010), C. Hartwig S A. zł 50. inż. Eugenjusz Ronka zł 200

Datki składać można w PKO. na Nr. Konta 400.100. w Głównej Kasie Miejskiej lub w Administracjach prasy krakowskiej — Sekretarjat Komitetu mieści się przy Wydz. IV. Magistratu tel 111-92.

— BETAR WIELICZKA. Dziś o godz. 4 pogadanka dargi alef, 5-bejt, 7-gimel. O godz. 8 raport. Gniazda, po raporcie ogólna pogadanka. Wszystkie pogadanki prowadzi tow Ozjasz Manne z Krakowa



NIEDZIELA, 1 PAŹDZIERNIKA

Kraków (312.8) 9 Audycja poranna. 10'20 Płyty. 10'30 Nabożeństwo. 11 15 Płyty. 11'57 Sygnał, hejnał. 12'10 Komunikat meteorologiczny. 12'15 Tr. z Piekar: uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci poległych powstańców śląskich. 12 45 „Organizacja rzemiosła" — L. Piekarski. 13 Poranek muzyczny, dyr Oziminski, Z. Babcewiczowa (fort.): Glinka, Rubinstein, Bizet. 14 „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Dorula. 14'20 Płyty. 15 Odczyt rolniczy. 15'20 Muzyka solonowa. 16 Audycja dla dzieci. 16 30, 16'45 Kwadrans literacki: „Śmierć i pogrzeb Batorego" — podług studjum dra W. Sobieskiego. 17 Pogadanka: „Pani w szkole i mama w szkole" — p. Irena Gombrowicz. 17'55 Polska pieśń ludowa, wyk.: Chór „Harfa" pod dyr. W. Lachmana, A. Szlemińska (sopr.). 18 Słuchowisko: „O Batorym". 19 Płyty. 19'05 Rozmaitości, komunikaty. 19'30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie". 19'50 Koncert muzyki lekkiej, dyr. Nawrot, M. Fogg (piosenki). 20'50 Dziennik wieczorny. 21 Odczyt aktualny 21'15 „Na wesołej fali lwowskiej". 22 15 Wiadomości sportowe. 22'25—23'30 Muzyka taneczna, w przerwie komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411.8) 9—14 p. Kraków. 14 Odczyt rolniczy. 14'15 Giełda rolnicza. 14 30—23'30 p. Kraków.

Katowice (408.7) 9—14 p. Kraków 14 Skrzynka pocztowa. 14'15 Płyty. 14'30 Odczyt religijny. 14'45 Płyty. 15'20—17 30 p. Kraków. 17'30 „Bery i bojki śląskie" — prof. St. Ligoń. 18—23'30 p. Kraków.

Lwów (380 7) 9—14 p. Kraków. 14 Skrzynka ol nicza. 14 15 Giełda rolnicza. 14'20—19 p. Kraków. 19 ??? Trzy pytajniki w opr. M. Nowiny. 19'10 Rozmaitości. 19'30—23'05 p. Kraków. 23'05 Płyty. (Kiepura, Tauber).

Rzym (441 2) 12'45, 13, 17 15 Koncerty. 20'45 „Księżna Marica" — operetka Kalmana.

Praga (488.6) 7'30. 915 Muzyka. 10'10 Popularne pieśni jugosłowiańskie. 11 Poranek muzyczny, dyr Jeremiasz. 12 15, 16 Koncerty. 18 Pogadanka. 19 05, 20'20 Muzyka lekka. 21'15 Kwintet c-dur Schuberta. 22'20 Utwory lekkie kompozytorów czeskich.

Wiedeń (517.2) 10 Muzyka organowa 10'50 Pieśni. 12 Koncert Wied. Ork. Symf. dyr. Auderieth. 15 Reportaż z zawodów lekkoatletycznych Włochy —Austrja. 15 25 Muzyka kameralna. 16'15 Reportaż z meczu piłki nożnej Austrja—Węgry. 17'35 Występ zespołu mandolinistów. 18'45 Muzyka baletowa. 20 „Sieg der Liebe" — sztuka R Reicha. 22'05 Koncert popularny.

WYSTAWA RADJOISKROWA W MEDJOLANIE

(—) Piąta wielka wystawa radjoiskrowa odbędzie się w Medjolanie; otwarcie jej nastąpi 28 b m., a potrwa ona do 8 października. Rozmiarami swemi wystawa obecna przewyższy wszystkie wystawy poprzednie. Gwoździem wystawy będzie teatr telewizyjny — pierwsza tego rodzaju impreza w Europie.



NASZE DZIECI.

(—) Ciotka przyszła z wizytą. Mała Betty przygląda się jej uważnie, poczem podchodzi do niej ze zdecydowaną miną i oblizuje językiem suknię ciotki. Ogólne przerażenie. Ciotka pyta:

— Ależ dziecko, co to ma znaczyć?

— Mama ma rację, cioćiu, twoja suknia jest naprawdę niesmaczna. (Thatier).

WCZEŚNIEJ WSTAJE...

(—) — Moje pierwsze myśli, gdy wstaję, poświęcam pani, panno Gladys!

— To samo mówi mi Jonny.

— Być może, ale ja wstaję o godzinę wcześniej od niego (New Yorker.)

WIĘKSZOŚĆ.

(—) Trupa teatralna gra w małem mieście prowincjonalnem. Frekwencja mała Wieczorem, przed rozpoczęciem przedstawienia, lustruje widownię jeden z aktorów przez otwór w kurtynie.

— No — pyta go jeden z kolegów — jak tam na sali?

— Jeszcze jesteśmy w większości — brzmi odpowiedź. (Le Rire).

Trzy pokolenia żydowskie widzimy w żydowskim filmie dźwiękowym „ONKEL MOZES"

Szalom Asz jest słynnym na cały świat jako jeden z największych literatów jakich posiada literatura żydowska. Wszystkie jego dzieła spotkały się z przychylnym rozgłosem, nietylko wśród krytyków, lecz także wśród szerokich mas czytelników.

Jego dzieło „Onkel Mozes" było najpierw drukowane w dzienniku „New Jork Vorwärts" w fejletonie, a potem zostało przerobione na scenę i wydane w formie książki.

W powyższym dramacie rolę tytułową grał Morris Schwartz w teatrze z niebywałem powodzeniem i była to jedna z jego najsławniejszych ról i to spowodowało producentów filmowych Braci Weiss, że wspólnie ze słynnym reżyserem Sydneyem Goldyn, znanym z filmu „Wschód i Zachód" wybrali to dzieło na temat pierwszego żydowskiego filmu dźwiękowego.

W filmie „Onkel Mozes" widzimy trzy pokolenia żydowskie. Pierwsi to ci którzy zmuszeni są opuścić kraj rodzinny i wywędrować w świat w poszukiwaniu nowych form życia i nowej egzystencji. Drugie pokolenie widzimy już pracujące w fabrykach i warsztatach, skupione w pewnych dzielnicach miljonowych miast.

Widzimy młodzież, która skupia się już w swoich organizacjach i klubach i oddaje się wszystkiemu z wielkim humorem i patosem.

Morris Schwartz gra główną rolę w filmie „Onkel Mozes", ale i dalsze role są obsadzone przez bardzo wybitnych artystów jak: Goldberg Judith Abarbanell. Schweidt. Sculler. Goldfaden, Schäftel, Weintraubowa, Seidenberg, Gertler i inni.

Akty barbarzyństwa i wandalizmu — przestępstwem wobec prawa narodów

(—) W dniu 28. IX. br. odbyło się w Krakowie posiedzenie krakowskiej grupy Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego przy udziale pp.: prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie p. Dra Parylewicza, wiceprezesów sądu apelacyjnego pp Dra Jendla i Potępy, prezesa sądu okręgowego p. Dra Hubla, prokuratora apelacyjnego Stępóra, prokuratora sądu okręgowego Michałowskiego, doc U. J. Dra Langroda, doc. U. J. p. Dra Vetulaniego. sekr. U. J. Dra J Reguły, prokuratorów Dra Łaby, dra Kuca, dra Boryczki, asyst. U. J. sędziego St. Grzybowskiego, adwokatów Dr E. Adera oraz Dra J Brossa, oraz przybyłych z Warszawy Prezesa T. U. K sędziego Sądu Najwyższego prof. Rappaporta oraz sekretarza polskiej komisji współpracy międzynarodowej p podprokuratora Doc Dra Rafała Lemkina.

Przewodniczącym obrany został Prof. U. J. Dr. Wł. Wolter, sekretarzem Dr. Br. Frühling

Przedmiotem dyskusji były tezy referenta z ramienia Polskiej Komisji współpracy prawn. międzynar. p. Doc. Dra Rafała Lemkina na 5 konferencję Unifikacji Prawa Karnego w Madrycie.

Wnioski referenta idą w kierunku uznania aktów barbarzyństwa i wandalizmu (prześladowanie ludzi z powodu przynależności do zbiorowości rasowej, etnicznej, lub społecznej: niszczenie dzieł sztuki i kultury o charakterze ogólno- kulturalnym itd.) za przestępstwa Prawa Narodów.

Zebrani jednomyślnie akceptowali wnioski referenta, które przedłożone zostaną imieniem delegacji polskiej na 5. konferencji Unifikacji Prawa Karnego w Madrycie.

EMIL LUDWIG — JAKÓB WASSERMANN — JERZY BERNHARDT (NACZELNY RED. VOSSISCHE ZEITUNG) W POLSCE.

(—) Staraniem Instytutu Wydawniczego „Renaissance" w Stanisławowie wygłoszą odczyty: **Emil Ludwig: Obywatel Europy (w listopadzie); Jakób Wassermann:** Idea demokracji (w listopadzie); **Jerzy Bernhardt:** Narodowy socjalizm (w grudniu).

Miasta, które zamierzają również urządzić odczyty tych znakomitych prelegentów proszony natychmiast porozumieć się z „Renaissance'm".

S. J. IMBER

BIBLJA CHAMA

(Na marginesie „Zmierzchu Izraela" H. Rolickiego)

2.

A więc nie ulega kwestji, że p. R. czytał odnośne rozdziały w całości, skoro tak udatnie wyłuskał z nich potrzebny mu materjał oszczerczy. Musiał więc czytać o bezgranicznej czci młodego Salomona Majmona dla Mojżesza Majmonidesa: „Moja cześć dla tego wielkiego nauczyciela zachodziła tak daleko, że uznałem go za ideał doskonałości ludzkiej...... W czasie, gdy żądze moje i namiętności poczęły się rozwijać, a chwilami lękałem się, by nie zapanowały nademną — miałem zwyczaj posługiwać się, jako wypróbowanym środkiem, następującą przysięgą: Przysięgam na cześć, którą winienem memu wielkiemu nauczycielowi Rabbi Mojżeszowi Ben Majmon nie popełnić tego lub owego czynu." Musiał też p. Rolicki czytać słowa, w których wyraża się pogląd Majmona na główne dzieło tego ubóstwianego przezeń nauczyciela, jako na dzieło, w którem „występuje na jaw czysta **miłość prawdy, nieobłudny** religijny i moralny **sposób myślenia** autora, jego głębokie wejrzenie na wszystkie dziedziny poznania ludzkiego", a w którego stylu i wykładzie „zdaje się, że słyszymy nakazujący cześć **głos samej prawdy."**

I piszący taką elogję prawdy i jej głosiciela miałby być tak nierozsądnie niekonsekwentnym, wytrawny komentator szeregu największych filozofów miałby być tak nieostrożnym, by nieco dalej cytować zdania tego nauczyciela, mogące przez kogokolwiek zdrowo myślącego być uważane za szachrajskie **zalecanie fałszu?**

Skoro zaś p. Rolicki czytał cytaty z „Przewodnika Błądzących", jakie weszły do książki Salomona Majmona, i tak je zrozumiał, jak widzimy, tedy zbadajmy bliżej walory takiego „rozumienia".

Majmonides, widziany przez okulary p. Rolickiego, to szczwany łotrzyk, mający do ukrycia jakieś kompromitujące „prawdy" i głowiący się nad tem, jakby to najwygodniej „zadekować" owe sekretne sprawy. A gdy mu się nareszcie udaje wykombinować niezawodny środek gwoli ukrycia owych „prawd", to chytrem oczkiem łypie, panie tego, w stronę reszty Mędrców Syjonu: hokus-pokus, cicho-sza, mądrej głowie dość dwie słowie — nasza niezawodna metoda działania to **pozorna sprzeczność...**

Logicznie więc rzecz biorąc, Majmonides, wedle rozumienia p. Rolickiego, uważa za coś wielce **wygodnego,** jeśli w pismach jego własnych oraz innych mędrców żydowskich znajdą się **sprzeczności.** Ale od kiedyto sprzeczność, zachodząca w dziełach jakiegoś pisarza jest glejtem do powodzenia tychże? A od kiedy pisarze, skoro im bozia nie zesłała dostatecznej liczby owych upragnionych sprzeczności, radzą sobie bodaj przez **upozorowanie** ich w swych pismach? Czyż raczej nie starają się pisarze nawet wtedy, gdy bez ich wiedzy i mimo ich woli zaszła jakaś sprzeczność między poszczególnemi sądami przez nich wygłoszonemi, by za wszelką cenę zatrzeć przykre wrażenie, tem wywołane, choćby się mieli uciec do wykrętnego **upozorowania zgodności?** Czyż sam p. Rolicki, po wykazaniu przezemnie sprzeczności, jakiemi grzeszy jego książka, nie będzie się starał oczyścić z tego zarzutu i w jakiś sposób upozorować przed swymi wiernymi czytelnikami zgodności sądów w tem „dziele"? A tu jeden z najmądrzejszych autorów filozoficznych, nowoodkrywca Arystotelesa, nie zadowalając się sprzecznościami, wkradającemi się wbrew intencji autorów do pism najostrożniejszych nawet pisarzy, miałby jeszcze pragnąć świadomego pomnożenia tego mankamentu, choćby przez upozorowanie go? A to po kiego djabła? Czyżby tak dokumentnie na głowę upadł, by aż najwyraźniej polecać tę dziwaczną „metodę pozornej sprzeczności" i to właśnie w dziele, którego celem jest (według określenia Sal. Majmona) „udoskonalenie zdolności poznania i woli", a do pisania którego bodźcem było bezkompromisowe **szukanie prawdy**, przez „rozumne wykładanie pism prorockich"? Czyżby autor „Przewodnika Błądzących" był do takiego **stopnia opętanym „rasową" potrzebą matactwa,** by swą receptę pozorno-sprzecznościową poprzedzić takiemi oto słowy: „Widząc się zmuszonym do wykładania prawdy demonstratywnej w ten sposób, że spodoba się ona może tylko jednemu rozumnemu, podczas gdy u tysiąca głupców spotka się ona z niechęcią, **nie chcę** jednak, mając na względzie tego jednego, **prawdy zatuszować** i nie obchodzi mnie przygana szerokich rzesz."

Ale cała sztuka w tem, że ów przez p. Rolickiego jako recepta na fałsz przedstawiony ustęp Majmonidesa jest tak dalekim od tego, co p. R. zeń wyczytał, jak dalekim jest autor „Zmierzchu Izraela" od prawdy o żydostwie i od uczciwych sposobów dociekań tej prawdy. Passus, wyłowiony przez niego, jako dowód **zalecania fałszu** przez Majmonidesa, jest poprostu, jak łacno i w belmontowem tłumaczeniu wyczytać mógł p. Rolicki, jednym z siedmiu punktów w ustępie, w którym tenże **„podaje siedem przyczyn** sprzeczności, napotykanych czasami w pismach." Wiedząc bowiem dobrze, że jak w każdem, choćby najstaranniej pisanem dziele, tak i w jego „Przewodniku Błądzących" nie obejdzie się bez pewnych mimowolnych sprzeczności tu i owdzie, Majmonides **wylicza** różne **okoliczności powodujące** powstawanie tychże, pokazując, kiedy one są nieuniknione, kiedy dałoby się uniknąć ich, a kiedy są **tylko pozorne,** wypływające bądźto ze stylizacji wykładu, bądź też z przyczyn niezależnych od autora, a narzucających mu niedość wyraźne wysławianie się. I tak n. p. autor-kompilator, zgarniając do kupy sprzeczne sądy a nie wskazując na ich poszczególnych autorów napewno nie uniknie sprzeczności; nie uniknie ich i taki autor, który w trakcie pracy zmienia początkowy swój sąd, nie zauważywszy tego sam. Ale podczas gdy tacy autorowie przy bardziej wytężonej uwadze mogliby łatwo uniknąć sprzeczności, trudniej przyjdzie to innym, którzy posługują się wyrazami w ich alegorycznym sensie, narażając się na branie tych wyrażeń w sensie potocznym przez część czytelników. Tu jednak mamy już do czynienia z pozorną tylko sprzecznością. Te i kilka innych jeszcze wypadków sprzeczności rzeczywistej lub pozornej wylicza Majmonides, przyznając się wkońcu, że i w jego dziele znajdzie czytelnik pewne sprzeczności, ale tłumacząc równocześnie, że będą one tylko pozorne, a nieuniknione, gdyż należą do takiego typu pozornych sprzeczności, które powstają „jeśli się przy wykładzie nauk czasem musi użyć mniej dostępnych materyj jako przesłanek dla uprzystępnienia czegoś łatwiejszego, lub też jeśli chodzi o prawdy, których „nie można i nie wolno szczegółowo (aufuehrlich) wykładać."

Jeśli komuś **nie wolno** szczegółowo mówić o pewnych prawdach, to jeszcze nie znaczy, że nie jest jego **pragnieniem i dążeniem** mówienie o nich. Węszenie za jakąś chęcią ukrycia jakichś „tajemnic żydowskich" jest w tym wypadku niemniej śmieszne i bezsensowe, jak we wszystkich innych wypadkach. Jeśli ktoś sam zwraca uwagę, że jest **zmuszony mówić niewyraźnie,** to chyba zależy mu na tem, by mimo przeszkód **został słyszany i zrozumiany.** W wieku dwunastym, w krajach rządzonych przez fanatycznych kalifów i sułtanów, żydowski komentator Pisma Świętego, pragnący wykazać harmonję między **religiją a rozumem,** posługując się współczesnemi mu zdobyczami wiedzy ścisłej, narażony był zarówno ze strony swych współwyznawców, jak ze strony sfer rządzących na trudności i **niebezpieczeństwa,** których żadną miarą nie wolno było lekceważyć. Nie wszystko, czego doszedł badawczy umysł Majmonidesa mogło bezkarnie zostać ogłoszonem w piśmie. Jak wielu innych poszukiwaczy i głosicieli prawdy przed nim i po nim, był więc i Majmonides skazany na częściowe **niedopowiedzenie** swych myśli, co koniecznie spowodować musiało mankament w jego wykładzie, mianowicie **pozór sprzeczności.** Ale żeby sprzeczność, choćby tylko pozorna była mile przez niego widzianym atrybutem w jego dziełach, by ją aż podniósł do godności „metody" — to **twierdzić jest chyba skończoną bezmyślnością.**

Trzeba być ślepym, aby nie widzieć, że owo spokojne i systematyczne wyliczenie i objaśnienie siedmiu przypadków sprzeczności jest jedynie mądrze obmyślaną obroną przeciw narzuconemu mu przez warunki niedopowiadaniu, mogącemu fatalnie odbić się na zgodności wygłaszanych przez niego sądów. Wskazując na **przyczyny zaistnienia** pozornych sprzeczności w swem dziele temsamem **paraliżuje** on ich ewentualny zły wpływ na całość jego struktury duchowej i na autorytatywność jego treści. Z niemałą dozą odwagi charakteryzuje pozorne sprzeczności swego dzieła jako **spowodowane** przez **niedozwoloność** szczegółowego traktowania prawd w niem poruszonych. Z niemniejszą też odwagą sam siebie głośno pociesza, że „zręczny autor jednakże da sobie radę z tem, tak iż prosty czytelnik tego nie zauważy". Czyli, że mimo ustępstw, poczynionych wszechwładnej **cenzurze,** czytelnik wyczyta **prawdę.** Przyczem prosty czytelnik, niebardzo biegły w drobiazgowościach logiki, dzięki zdolności pisarskiej autora **nawet nie odczuje przeszkód,** powstałych przez pozorne sprzeczności, natomiast lepszy czytelnik jest zgóry przeproszony za nie przez autora.

Ale — istnieją różne rodzaje „prostego czytelnika"; istnieje rodzaj czytelnika zbyt płytkiego i skorego do zbyt nierozumnych zarzutów. W przedmowie swej do „Przewodnika Błądzących" Majmonides uważa za stosowne w miarę możności zgóry odeprzeć takie zarzuty, przestrzegając, że nie przeznacza swych dociekań „dla każdego początkującego w sztuce myślenia". A ponieważ tak z przyczyn wynikających ze stylu, jakoteż z przyczyn innych nieraz będzie przemawiał alegorjami, to podkreśla: „żaden rozumny człowiek nie będzie żądał odemnie, abym rozpoczętą wykładnię jakiejś alegorji przeprowadził w pełni." Zapowiada, zaś to wszystko zgóry, „ażeby dzieło to nie **stało się tarczą strzelniczą dla każdego wydającego się sobie mądrym durnia, który zechce w nią kierować strzały swojej głupoty."**

Że też to ostatnie zdanie, kursywą drukowane w belmontowem tłumaczeniu nie zastanowiło p. Rolickiego i nie ostudziło nieco jego nieopatrznej przedsiębiorczości...

A właśnie tuż po tem znamiennem powiedzeniu Majmonidesa następuje ustęp, z którym p. Rolicki najspokojniej pozwolił sobie postąpić według zasady, że **cel uświęca środki.** W ustępie tym Majmonides powiada: „Dam tedy w dziele obecnem, zgodnie z przepisami talmudu, człowiekowi **myślącemu samodzielnie** jeno pewne znaki, dotyczące podstaw **wiedzy przyrodniczej i metafizyki,** ale i te nie będą tu podane metodycznie, lecz rozrzucone pośród innych tematów. **Prawdy będą się w tem dziele tylko ukazywać, aby natychmiast ponownie się ukryć,** co odpowiada mądrości boskiej, (naturze rzeczy), która najważniejsze prawdy przed zwykłem okiem ukrywa; stąd też w psalmach rzeczono: **tajemnica Boga istnieje tylko dla jego pobożnych. Nie powinieneś jednak myśleć,** drogi czytelniku, **że ja sam jestem w pełnem tych tajemnic posiadaniu;** nie! czasami błyśnie nam ludziom prawda na mgnienie oka, ale już natychmiast zaciemnia ją nasza forma cielesna i moc nawyknienia." Następują tu przepiękne, najczystszą poezją tchnące **rozważania na temat różnych stopni ćwiczeń**

nia duchem bożym oraz różnych stopni ziemskiej mądrości ludzkiej, następnie mówi Majmonides o **trudności nauczania wzniosłych prawd boskich,** „**bo nawet tych,** którymi owładnęło się w pełni, niepodobna wyłożyć ponownie we właściwym porządku, jak to się dzieje z innemi gałęziami wiedzy, których przedmiot daje się wyłożyć naocznie.“ Wreszcie przechodzi do rozważań na temat **teologji naturalnej i Historji Stworzenia,** „która jest alegorycznem przedstawieniem zasad nauki przyrody“. Tu przytacza Majmonides pogląd mędrców żydowskich, twierdzących, że „**sposób stworzenia** nie może być żadnemu człowiekowi wyjaśniony, a dlatego **Pismo** wyraża się krótko: na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Chcieli przez to rzec, iż **historja stworzenia** zawiera ważne tajemnice natury. Dlatego **Pismo** w tym względzie musi się posługiwać wyrazami **wieloznacznemi,** które człowiek przeciętny według swych skromnych zdolności, mędrzec natomiast na rozumny sposób tłumaczyć powinien.“

Z tego obszernego ustępu p. Rolicki amputował ostatnie zdanie, najwyraźniej **odnoszące się do Pisma Świętego** i przytoczył je tuż po o wiele wcześniej pojawiającem się zdaniu Majmonidesa, najwyraźniej odnoszącem się do „Przewodnika Błądzących“, konstruując w ten sposób, przy pomocy tłumaczenia belmontowego, taki zgrabny cytatomontaż: „Prawdy będą się w tem dziele ukazywać, aby natychmiast ponownie się ukryć.“ „W tym celu pismo musi się posługiwać wieloznacznemi wyrażeniami, które człowiek przeciętny w zgodzie ze swemi przeciętnemi zdolnościami, natomiast mędrzec na rozumniejszy sposób wykładać powinien.“ Znając mentalność swego czytelnika, p. Rolicki wie, że po tej wolcie cytatorskiej śmiało stanąć może przed nim w triumfalnej pozie odkrywcy „szachrajskiej metody“ żydowskiego mędrca...

Że jednak ten sposób „cytowania“ i „rozumienia“ nietylko ma „zabarwienie“ — wybaczcie, czytelnicy — **szachrajskie**, ale że jest **nawskroś cynicznym świadomym fałszem,** przykrojonym na miarę chamskich mózgów czytelniczych, to obecnie nawet i te nieszczęsne mózgi chyba pojmą. Może sobie uprzytomnią, że w pierwszem zdaniu mowa o prawdach, będących **tajemnicą Boga**, **istniejącą tylko dla jego pobożnych,** a dostępnych ludziom tylko w rzadkich chwilach Oświecenia, a które, **jako jemu samemu nie w zupełności znane, autor „Przewodnika Błądzących“ tylko niezupełnie wykładać się podejmuje w swem dziele** — w drugiem zaś zdaniu mowa o roli wyrazów wieloznacznych, alegorycznych, w których **Pismo Święte** podaje **historję stworzenia.**

Może więc zrozumieją, że prawdy „pojawiające się, by się wnet ukryć“ oraz „wyrazy wieloznaczne“ nie są bynajmniej wynikiem jakowejś „uprawnionej metody fałszowania prawdy i mistyfikowania czytelnika“, w której, według zapewnień p. Rolickiego, nietylko Majmonides miał celować lub dawniej jeszcze „aleksandryjscy Żydzi“ ale **i inni** pisarze żydowscy **przed nimi.** Bo czyżby zamiarem p. Rolickiego było obarczać podobnym zarzutem także Ewangelistów, u których również czytamy o tajemnicach bożych, dostępnych tylko w chwilach Oświecenia, o prawdach głoszonych **tylko dla tych, co „mają uszy ku słuchaniu“?** I czyż, podając w wątpliwość wartość moralną posługiwania się „wieloznacznemi wyrażeniami“, które prostak po prostu, zaś mędrzec po mądremu rozumieć może, nie rozciąga on swego niechlujnego obwąchiwania także na perły alegoryj i przypowieści hojnie rozsiane po Księgach, których świętości szargać **narazie** polska hitlerja wszak jeszcze się nie waży? Czyżby zapomniał o jednym z największych Nauczycieli ludzkości, który przez złe moce tejże ludzkości zmuszony był do uciekania się pod opiekuńcze skrzydła paraboli i do głoszenia swej prawdy w **zręcznie skomponowanych słowach,** i który nie wahał się rzec do swoich uczniów: „Wam dano widzieć tajemnice Królestwa Bożego, ale tym, którzy są obcymi wszystko się podawa w podobieństwach.“

Może pojmą wierni czytelnicy p. Rolickiego, że **podobieństwo, to kamień probierczy na złoto w duszy słuchacza,** i **że przyznanie się do niezrozumienia paraboli jest przyznaniem się do obcości w Tajemniczem Królestwie Bożem**

„Niech oskarżony stuli pysk!“

(:) (K) Komedja procesu lipskiego zainscenizowana tak przemyślnie przez powolne sądownictwo niemieckie, a obmyślona do najdrobniejszych szczegółów przez Goeringów i Goebbelsów, nie opłaci się hitleryzmowi. Kto wie, czy Goering już nie żałuje, że dał się namówić do całej tej komedji? Jak wiadomo, Goering był za tem, by proces lipski odroczyć, wiedział bowiem dobrze, że mimo świetnego przygotowania całej komedji mogą wyjść na jaw rozmaite bardzo niemiłe niespodzianki. Nie można było jednak odroczyć ad calendas graecas procesu, albowiem opinja świata palcem wskazywała na Goeringa, jako na podpalacza Reichstagu. Naprzód wyszła „Księga Brunatna“, zawierająca same dokumenty, wykazujące ponad wszelką wątpliwość winę Goeringa, a potem przyszła rozprawa przed trybunałem międzynarodowym w Londynie, która ostatecznie rozbiła w puch wszelkie wątpliwości. Musiano więc zagrać komedję, okazało się, że Goering miał rację...

Przypominamy, że cały akt oskarżenia przyjmuje winę komunistów niemieckich, którzy mieli podpalić Reichstag, by dać hasło do rewolucji komunistycznej. Siedm dni trwa już proces lipski, przesłuchano już mnóstwo świadków, a dotychczas nie natrafiano na najlżejszy nawet ślad współdziałania komunistów niemieckich ze zwyrodniałem indywiduum Lubbem. A potem najgorszą niespodzianką dla prawdziwych podpalaczy Reichstagu był właśnie sam Lubbe. W śledztwie zeznawał płynnie, mówił dużo i mnóstwo napewno spisano arkuszy. Przed trybunałem lipskim natomiast Lubbe załamał się i zapomniał roli. Wprawdzie prezydent sądu wziął na siebie obowiązek suflera, ale Lubbe jest uczniem niepojętnym i zamiast dalej gładko śpiewać, jak go w śledztwie uczono, wogóle niechętnie odpowiada, ograniczając się tylko do słóweczek „tak“ i „nie“. Czasem wybucha Lubbe śmiechem nawpół zidjociałym, ale ten śmiech niesamowity jest najlepszą satyrą na tę bardziej jeszcze niesamowitą komedję sprawiedliwości. A może Lubbe dał się tylko wplątać w całą tę historję? Faktem bowie mjest, co już śledztwo stwierdziło w pierwszem stadjum, że zbrodni podpalenia Reichstagu dokonać musiało kilkunastu sprawców, którzy przedostać się tylko mogli przez korytarz łączący mieszkanie prywatne Goeringa z gmachem parlamentu; faktem jest stwierdzonym, że w dzie podpalenia Reichstagu udzielono całej straży parlamentu urlopu; faktem dalej jest, co stwierdził naczelnik straży pożarnej Berlina Gemp, który napewno teraz już nie żyje, że tyle zgomadzono w gmachu parlamentu materjału palnego, że wywiezienie go mogło tylko nastąpić zapomocą wozu ciężarowego; faktem dalej jest, że zaraz w momencie, gdy Reichstag się palił, nie wezwano natychmiast całej straży pożarnej do gaszenia; faktem wreszcie jest, że Hitler i Goering, którzy przybyli na miejsce zbrodni, odrazu rzucili winę na niemiecką partję komunistyczną i że było już z góry przygotowanych 1500 nakazów aresztowań. A mimo to nie spytano się dotychczas na rozprawie, skąd się wziął ten boga ty materjał palny, gdzie się ukryli pomocnicy Lubbego, którego przyłapano w płonącym Reichstagu. Prezydent trybunału nie jest wogóle ciekaw tego wszystkiego, jak tego ciekaw nie był sędzia śledczy dr. Vogt, który przed trybunałem lipskim z miną świętoszka protestował przeciwko zarzutom, kwestjonującym sposób prowadzenia śledztwa.

Zdarzają się jednakowoż w tym procesie epizody, które są tak niewygodne dla aranżerów procesu, że wytrącają z równowagi doskonale grającego swą rolę przewodniczącego trybunału, usiłującego za wszelką cenę robić wrażenie objektywności. Taki ciekawy epizod miał np. miejsce podczas przesłuchania sędziego śledczego. Jeden z oskarżonych a mianowicie Bulgar Dymitrow, którego banda hitlerowska obawiała się uśmiercić, zadał mianowicie sędziemu śledczemu Vogtowi, przesłuchanemu jako świadkowi, pytanie, czy dnia 1 kwietnia br. nie ogłosił komunikatu, stwierdzającego współdziałanie trzech aresztowanych Bułgarów z Lubbem. Sędzia śledczy był mocno zakłopotany, ale musiał przyznać, że tego rodzaju komunikat wydał. Dymitrow nie zważając na próby steroryzowania go ze strony przewodniczącego, spytał się dalej sędziego śledczego, jak mógł wydać tego rodzaju komunikat, gdy śledztwo było dopiero w pierwszem stadjum. Sędzia śledczy wprowadził więc w błąd opinję publiczną, podając za fakt stwierdzony, to co dopiero stwierdzić należało. Wtenczas pan przewodniczący trybunału stracił już cierpliwość, zapomniał o dotychczas z takim trudem odgrywanej roli objektywnego sędziego i krzyknął do oskarżonego Dymitrowa: „Stul pan pysk!“

Zdaje się jednak, że pan prezydent trybunału nie wypadł ze swej roli, bo okrzyk „stul pysk“ jest alfą i omegą rządów hitlerowskich. „Stul pysk!“ woła się obecnie w Niemczech do całej opinji publicznej, do miljonowej klasy robotniczej, do prasy niemieckiej, do teatrów i sztuki niemieckiej, jednem słowem do całego życia niemieckiego. Dobrze się stało, że prezydent trybunału lipskiego stracił panowanie nad sobą, oświetlił bowiem swym okrzykiem nietylko pozakulisowe tło procesu lipskiego, ale w jaskrawym transparencie pokazał całe oblicze Niemiec hitlerowskich.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

WYROK W SENSACYJNYM PROCESIE

(l) Z Tarnowa donoszą: Senzacyjna rozprawa przeciw Jeżowerowi i towarzyszom o znieważenie prezydenta miasta Marszałkowicza, zakończyła się w ten sposób, że Nalezińska, wynajęta do napaści na prez. Marszałkowicza, otrzymała 3 miesiące aresztu, Jeżower 6 miesięcy, a Lehrhaupt 8 miesięcy aresztu, dwaj ostatni bez zawieszenia kary. Reszta oskarżonych została uwolniona.

SPRAWCA ZAMACHU NA POLICJANTĄ WE LWOWIE STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM

Dochodzenia prokuratorskie przeciwko Sewerynowi Mada, sprawcy krwawego zamachu rewolwerowego na wywiadowcę policji Michała Tendaja, na ul. Franciszkańskiej we Lwowie toczą się — w trybie doraźnym.

Mada przyznał się do czynu. Oprócz niego w związku z zamachem aresztowano 3 osoby.

Przed ewentualnym sądem doraźnym stanie prawdopodobnie tylko bezpośredni sprawca. Mada ma lat 29, jest słuchaczem szkoły malarstwa. Ostatnio mieszkał stale w Kałuszu, gdzie był w policji notowany, jako działacz O. U. N.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

DR. M. POMERANZ.

Cudowne zwierciadło

Dopiero przy czytaniu książki Ksawerego Pruszyńskiego) uprzytomniamy sobie w całej pełni, jak biedną była dotąd literatura, poświęcona Nowej Palestynie. I mimowoli nasuwa się porównanie z taką Rosją Sowiecką. Istne pielgrzymki literatów odbywają się do tego kraju. Prawdziwa moda literacka (pomijając już samą celową, suto wynagradzaną propagandę). Każdy pisarz uważa za punkt honoru napisać książkę o Rosji. Knickerbocker i Słonimski, Dreisser i Mackiewicz. Shaw i Nomberg.. Właściwie kto z szanujących się publicystów, nie pisał jeszcze o Rosji Sowieckiej? Zdajemy sobie doskonale sprawę z niewspółmiernej różnicy, zachodzącej między temi krajami eksperymentów. Z jednej strony jedno z najpotężniejszych imperjów, jakie dzieje znają, a z drugiej strony lilipuci szmat dzikich piachów nad Morzem Śródziemnem. Ale różnica istnieje również w samej problematyce. Rosja usiłuje znaleźć nowe rozwiązanie dla zagadnień, żywo i bezpośrednio obchodzących cały świat, wszystkich bez wyjątku. Ale jednak? Czyż problem repatrycji narodu, nawiązującego do czasów, należących prawie że do przedhistorycznych i związane z tem przebudzenie kultury, która według wszelkich prawideł winna być przeszłością, a ponadto uwolnienie świata od problemu, dotąd nałeżycie niedocenianego, którego zastraszające rozmiary teraz dopiero poznajemy, czyż problem ten nie jest naprawdę czemś, co skupić winno zainteresowanie całego świata kulturalnego?

Nie o to nam tylko chodzi, że literatura, której tematem współczesna Palestyna, jest ilościowo nieznaczna, ile o to, że pozostawiała pod względem swego poziomu wiele do życzenia. Palestyńskie reportaże Saltena ,Mac Donalda, Holitschera, Vanderveldego, (a nawet szkice Szaloma Asza) wyrażały się o naszem dziele z najwyższem uznaniem nawet entuzjazmem, ale...? Czuliśmy doskonale, że to nie jest „to właściwe", że nie są te książki pełnym wyrazem tego, co się dzieje i dokonywuje w Palestynie i co się rozgrywa w Żydostwie. Publikacje te miały niewątpliwie znaczenie ze względu na nazwiska, figurujące na karcie tytułowej, ze względu na „firmę". Były one raczej dalszym ciągiem deklaracyj, aprobujących myśl angielskiego Lorda i Myśliciela przyjścia w sukurs Żydom, marzącym o odbudowie tego kraiku. Było to placet tych literatów, czy uprawiających publicystykę mężów stanu na pracę palestyńską sjonistów.

Ot, może najlepszym wyrazem, co te książki przedstawiają jest to, że dając którąś z nich do czytania ludziom, którym chcemy tłumaczyć fenomen palestyński, czynimy to z mnóstwem zastrzeżeń: „wie pan, to nie jest jeszcze wszysko. Tam, w Palestynie jakoś inaczej. To trzeba dopiero widzieć" itd. itp.

Inaczej, całkiem inaczej jest z książką Pruszyńskiego. To jest epos Nowej Palestyny. Ecce książka o Palestynie! Tak, jak Remarque'a: „Na Zachodzie bez zmian" jest tą książką o wojnie światowej.

Walory tej książki wprawiają nas w żywe zdumienie.

Pruszyński odczuwa tak głęboko sjonizm i Palestynę, jak to czynili pierwsi sjoniści. Sjoniści z dziś jakoś zupełnie inaczej przeżywają swój sjonizm. Bez porównania realniej, praktyczniej, zupełnie rzeczowo, powiem: życiowo. Świadomie unikają patosu, górnych i mocnych słów. Natomiast dla pierwszych sjonistów był sjonizm uniesieniem, upojeniem, odurzeniem. Był, mówiąc językiem dnia dzisiejszego „lotem w stratosferę". Herzl był dla nich zjawą, a jego „Judenstaat" religijnem objawieniem. Pierwsi sjoniści to tak jak się np. mówi „pierwsi chrześcijanie". Ta cudowna myśl miała tylko jedną depremującą stronę: była oderwaną od rzeczywistości. Nierealną. Wszak była to próba posunięcia wskazówek zegara dziejowego o 20 wieków wstecz. Sjonizm przypominał ową złotą drabinę ze snu Jakóbowego, która swym górnym końcem opierała się gdzieś hen w obłokach. Ale jak z owego snu nocy letniej zrodził się Izrael, naród żydowski, tak z pierwotnej abstrakcji sjońskiej powstało concreticum dzisiejszej Palestyny. — A Pruszyński maluje nam właśnie dzisiejszą rzeczywistość Palestyny, jakby „na tle" całej krasy idei sjońskiej. Od tej książki bije żar klasycznego romantyzmu sjońskiego O soniżmie mówi on tak, jak o nim mówiono na pierwszych kongresach sjonistycznych. Zdołał on wyczarować nietylko piękno Palestyny, bo to samo wymaga już natchnionego pióra, ale nadto przeplatał on ten jedyny w swoim rodzaju „Dywan Palestyny" złotą tkaniną idei sjońskiej.

„Palestyna po raz trzeci" jest wogóle zagadką psychologiczną. Powiada Pruszyński, że „społeczeństwu żydowskiemu trudno może było być dalszym, niż autor niniejszego reportażu" i opowiada nam, jak mało znał Żydów i rzadko się z nimi stykał, raczej to co widział i widział winno go było, utartym szlakiem wypadków od nas oddalić. Ten wychowanek Jezuitów, który później na Uniwersytecie Jagiellońskim patrzył na regularnie w jesieni wyrastające „szpalery", poznał nietylko kraj, ale i psychikę naszą, przeszedł wzdłuż i wszerz, wżarł się w duszę żydowską, prześwietlił niczem Roentgen mózg i serce Żyda, golusowego i palestyńskiego. A to nie jest łatwem, bo psyche Żydów jest niezmiernie złożona i skomplikowana. Niema to być komplement pod naszym adresem. Może przeciwnie. I w tym wypadku byłoby to zjawiskiem naturalnem. Nasza psychika podobna jest do ulic starych, historycznych miast: kręte, zawiłe, pełne zakamarków. By dobrze się wśród nich wyznawać, znać wszystkie ich tajemnice, trzeba tam się urodzić lub conajmniej w nich sporo czasu spędzić. Podobnie trafny sąd o psychice Żydów, jest rzeczą tak rzadką. Cała siła antysemityzmu wywodzi się właśnie z tego jednego źródła, że się nas tak mało zna. Ta ignorancja o sprawach żydowskich jest glebą, na której najdziksze brednie, rozsiane przez zbrodniarzy, zarastają w bujne chwasty antysemityzmu. Jest to jeden z paradoksów naszego życia, że się o nas tak dużo mówi i pisze — kłamliwych rzeczy. A ludzie gotowi we wszystko uwierzyć, gdy chodzi o sprawy, których nie znają lub nierozumieją. — I dlatego jesteśmy zdziwieni, skoro spotykamy się z publikacją nie-Żyda o Żydach, która stawia nas w właściwem świetle. A Pruszyński przejrzał nas doskonale. Widzi i cherlactwo duchowe i wielkie dusze, podziwia to, co jest godnem podziwu, gani u nas to, co naprawdę jest szpetne. Jak to Pruszyński zrobił, by wedrzeć się w rogatą duszę żydowską, by przebić się przez gąszcze problematyki żydowskiej w ciągu tak krótkiego czasu, pozostanie tajemnicą inteligencji tego młodego pisarza.

Bo właściwie rok minął dopiero od jego pierwszej książki, od skromnego, acz tak doskonałego reportażu gdańskiego. Jednym susem wydostał się Pruszyński na wyżyny reporterskie, gdzie królują Egon Erwin Kisch, Knickerbocker, i kilku innych monopolistów kunsztu reporterskiego. Brak mu jeszcze niezwykłej erudycji i encyklopedycznej wiedzy „króla reporterów", E. E. Kischa, niemniej odnajdujemy w reportażu Pruszyńskiego pierwiastki nawskroś oryginalne, jemu tylko właściwe. A pozatem wolny jest od przywar wymienionych reporterów. Tak np. nie patrzy na problemy i zjawiska sub specie, reprezentowanej przez się doktryny politycznej, jak np. Kisch, co działa jak klapy na skroniach konia dorożkarskiego. Doktrynerstwo Kischa pozwala mu niedostrzegać rzeczy niewygodnych dla jego kanonów, o pewnych zjawiskach nie pisać. Pruszyński natomiast wolny jest od wszelkich duchowych więzów, któreby krępowały jego zainteresowania, nadawałyby jego obserwacjom wytknięty przez innych kierunek. Jest arcyludzki i raduje się każdym napotkanym objawem piękna, prawdy i postępu. Ten „wysłannik konserwatywnego organu klerykałów i obszarników polskich", jak go raz nazwała jakaś radykalno-lewicowa gazeta, wyłuszcza nam nietylko ideałizm „drobnomieszczańskiego' Tel-Awiwu, ale korzy się przed rewolucyjnością konstruktywnego socjalizmu żydowskiego.

A jest w jego sposobie pisania coś, co przenosze nad Knickerbockera. To chłodne rezonowanie tego Amerykanina przypomina idealnie proste linje nowojorkich drapaczy chmur, niezmiernie nam imponujących, ale w których nikt chętnie nie mieszka. Przypomina te kolosy z metalu, szkła i drutów, chemicznie wyczyszczone z wszelkiego artyzmu, dezynfekowane z najdrobniejszej ornamentacji, na którejby spoczął wzrok. Knickerbocker jest chłodny, bezwzględny, matematycznie prosty i ścisły.

*) Ksawery Pruszyński: „Palestyna po raz trzeci". Wilno 1933. Skład główny: Dom Książki Polskiej.

CH. ARLOSOROW.

Wtedy poznam..

I stanie się,
że w skwarnym, letnim dniu
w jednej chwili przestanie serce bić
Przestanie na wieki.
Zbliży się bezlitosna śmierć
I na zawsze skończy się djalog,
między mną a światem.

— — — — — — — —
— — — — — — — —

I wspomnę:
rozległe pola, złociste zboża, przygotowane do żniw
Wzburzone sine morze,
I wicher, który niem wstrząsa,
Który jest dziki i możny —
a ginie..

Poznam:
wtedy, wtedy poznam, że zbliża się
Koniec mych walk,
Tysięcy walk w mej duszy.
I jak syn, wracający z krwawych bitew
do domu starego ojca
utonę cały, w niemych
przepaściach nicości

Przeł. IZYDOR STREICHER.

Pruszyński zaś potrafi nam nietylko tłumaczyć, logicznie powiązywać zjawiska, przekonywać, ale nadto przemawia do naszego uczucia, porywa naszą fantazję, działa na wyobraźnię. Tak, jak istnieje retoryka logicznego wnioskowania a retoryka refleksyjna, budująca na obrazach. Autor „Palestyny po raz trzeci" operuje jedną i drugą, łączy je w jedną harmonijną, umiejętną całość.

I co stanowi największy urok tej książki, pewną jej pikanterję dla polskiego czytelnika: książka Pruszyńskiego jest to sjonizm i żydowska Palestyna, przetłumaczone dla Polaków. Przykłady, porównania, cytaty, zaczerpnięte z bogatego skarbca polskiej kultury. Palestyna, oglądana oczyma Polaka. Pruszyński wprowadził do literatury polskiej Palestynę, jak Conrad morze, lub Mickiewicz Krym. I dlatego należy książka ta do dwóch kultur, wzbogaca kulturę dwóch narodów. Nie należy do „kultury polsko-żydowskiej", bo takiej nie ma. Szczególna, wyjątkowa wartość tego dzieła tkwi w tem, że należy do dwóch kultur równocześnie.

Trudno naprawdę choćby naszkicować te wszystkie problemy, które porusza Pruszyński względnie przy lekturze jego kiązki się nasuwają. Na jedną tylko rzecz chcemy w tym artykule jeszcze zwrócić uwagę.

Jest to książka nieduża, ale mimo to oddaje nam doskonale całą Palestynę, nie pomija żadnego zagadnienia istotnego, łączącego się z Palestyną dnia dzisiejszego. I sprawa arabska i kwestje ustrojowe, i Mur Płaczu, i dzieło Rutenberga, i problem seksualny. Widzi się całą Palestynę, jak ona żyje, pracuje, świętuje, jak walczy. Przypomniała mi się słyszana za lat dziecińśtwa piękna bajka. O królu, który wśród swych przebogatych skarbów miał cudowne zwierciadło, w które patrząc, widział całe swoje państwo, swych poddanych, miasta, góry, rzeki, wszystko, co w niem było i tam się działo. „Palestyna po raz trzeci" jest takiem cudownem zwierciadłem Palestyny, w którym przewija się przed nami jej film, nietylko dźwiękowy, ale i kolorowy. Książka ta przywodzi nam na myśl tarczę Achillesa, dar jego boskiej matki Tetydy, na której Hefaist wyrzeźbił wierne i wspaniałe oblicze całej Hellady z jej morzem, niebem, winnicami, trzodami i walczącemi miastami.

Jest tc książka fascynująca, tak piękna, jakim jest kraj, który opisuje, tak wzniosła, jak Idea, której składa ona hołd.

—o-O-o—

Wewnętrzne naświetlanie promieniami ultrafioletowemi



(—) W medycynie stosuje się obecnie nowy środek leczenia owrzodzeń wewnętrznych przez naświetlanie ich promieniami ultrafioletowemi. Pacjentka — jak to widzimy na zdjęciu — połyka rurkę gumową, na której końcu znajduje się maleńka lampka, wydzielająca silne promienie ultrafioletowe.

Ciekawa powieść o zazdrości

Powieść Artura Schroedera pt. „W latarni" (Wydawnictwo Literacko-Naukowe w Krakowie) słusznie wzbudziła wielkie zainteresowanie tak krytyki jak i czytelników. Jest to dzieło dojrzałe, mocne i zwarte w swej budowie. Wprost podziwiać można, jak autor, który jest „szczurem" lądowym, wżyć się potrafił w morze, które przedstawia nam jako żywioł groźny i niebezpieczny. Oddycha ta powieść aromatem morza i w swych opisach jest nieraz przejmująco piękną. Autor znajduje zawsze wyraz pełen prostoty dla oddania nam patosu straszliwej obojętności i jakiej dalekiej obcości morza dla małej istoty ludzkiej, której wolą chce pokonać i pokonywuje groźny żywioł.

Jest to jednak rzecz drugorzędna w powieści, stanowiąc niejako zewnętrzne jej tło, które sprawia, że akcja powieści rozgrywająca się między czworgiem ludzi na samotnej latarni morskiej, nigdy nie nudzi, ani nawet nie nuży. Morze jest bowiem wciąż inne i wciąż razmaite w swych przejawach. Taką jest też dusza ludzka, porównanie z którą chociaż jest bardzo banalne, jednak wciąż się narzuca. Właściwem tłem powieści jest zazdrość, która przed naszemi dojrzewa oczyma. Widzimy ją, jak wkrada się do serca Karola, kochającego nadewszystko swą żonę Annę i tak pewnego tej swojej miłości, że nawet nie dostrzega tej zjawy straszliwej, która niepostrzeżenie wśliznęła się w tę miłość. Zazdrość jak pasożyt złośliwy karmi się sokami tej miłości i powoli staje się siłą dominującą. To dojrzewanie i narastanie zazdrości w duszy Karola maluje nam autor z niepospolitą siłą wyrazu. Ze wzruszeniem obserwujemy, jak cieniutkie pasemka zazdrości wrzynają się coraz głębiej w miąższ miłości, jak systematycznie zazdrość zatruwa miłość, jak prawy i szlachetny człowiek mocuje się z demonem, ale powoli i systematycznie mu ulega. Stary niemiecki aforyzm „Eifersucht ist eine Leidenschaft, die mit Eifer sucht, was Leiden schafft" znajduje w powieści Schroedera jakieś typowe, rzecby można ogólno-ludzkie uzasadnienie. Autor świadomie ograniczył teren obserwacyjny, wprowadzając do swej powieści czworo ludzi typowych, codziennych, pozbawionych wszelkich cech wyolbrzymienia. Nie wiemy, kim są ci bohaterzy, a o ich życiu poprzedniem skąpe tylko otrzymujemy szczegóły. Powieść jest międzynarodową, bo akcja jej odgrywać się może tak w Polsce jak w każdym innym kraju europejskim. Rzecz cała zbudowana jest dramatycznie, a konflikty wyrastają logicznie, zazębiając się wzajemnie o siebie i stwarzając atmosferę coraz cięższą coraz straszliwszą. Możnaby tę powieść całkiem spokojnie przerobić na dramat mocny i efektowny, a to właśnie świadczy tylko o sile autora, że, aczkolwiek rzecz dzieje się tylko między czworgiem ludzi, trzyma jednak wciąż w skupieniu uwagę czytelnika.

Jedno mam tu tylko do zarzucenia: autor niepotrzebnie ułatwia sobie zadanie, wprowadzając właśnie w tragedję dwóch przyjaciół i jednej kobiety, pozostawionych samych sobie na samotnej latarni morskiej, postać jakiegoś tajemniczego marynarza. Sama przez się jest ta postać bardzo ciekawa, chociaż jej psychika jest zbyt uproszczona i w tej swojej tajemniczości robi na nas wrażenie przebrzmiałego już romantyzmu. Ten to marynarz kocha się w Annie, w której kochają się obaj przyjaciele, a ponieważ Anna mu się nie odwzajemnia, degraduje marynarz sam siebie do roli czarnego charakteru i intrygami swemi podsyca tylko zazdrość męża Anny. Prawdą jest, że bez tych intryg powieść byłaby może zbyt monotonna, ale tkwiło w tym pierwiastku wielkie niebezpieczeństwo, którego autor niestety nie uniknął. Zazdrość sama dla siebie jest niejako samowystarczalna i mogłaby się obejść bez intryg tajemniczego marynarza z nieprawdziwego zdarzenia, a przez to zyskałaby tylko powieść na głębi i prawdzie wewnętrznej.

M. K.

—o-O-o—

Dr EMIL SCHINAGEL

Ben Zion Zuckerman

Benzion Zuckermann urodził się na Wileńszczyźnie w 1890 roku.

Wychowany w tradycji ortodoksyjnej do ośmnastu lat, był uczniem jeszywy. Ale schylonemu nad księgami młodzianowi śnią się inne światy. Tęskni za pięknem, a nie za filozofją z ksiąg. Przeciera oczy — chwyta połyski na uczulonej na kolor siatkówce i wchłania ten świat zewnętrzny, by go przetopić na pragnienie duszy — na malarstwo.

Pod wpływem artysty rzeźbiarza Bersztajna Sinajewa-Zuckermann zrywa wreszcie z otoczeniem i dostaje się da Szkoły Sztuk Pięknych w Wilnie. Tutaj pracował u prof. Trutniewa i prof. Rybakowa. Następnie udaje się do Berlina, by wreszcie, gdy uzyskał stypendjum osiągnąć cel marzeń — Paryż!

W paryskiej Akademji Sztuk Pięknych pracuje u prof. Carmoane'a. Po sumiennych więc studjach zabrał się Zuckermann do zgłębiania swej sztuki.

Urządza wystawy w Paryżu, gdzie poznaje się z bar. Rotschyldem, który zakupił liczne jego dzieła do swojej kolekcji. Wystawia w Berlinie, Moskwie — w Polsce, we wszystkich większych miastach. Od roku 1923 przebywa w Palestynie — skąd znowu wraca na Wileńszczyznę.

B. Zuckermann jest bardzo ciekawą sylwetką malarską. — Przeglądałem gruby tom krytyk z różnych okresów i we wszelkich europejskich językach... Co to za obieżyświat jest taki malarz!

Z żydowskiej jeszywy przenosi się do Akademji Sztuk Pięknych —. Ta niebywała transformacja nada jego sztuce głębokie psychologiczne podłoże. — Szkoła talmudyczna dała mu pewien pociąg do syntezy, który później objawia się w każdem z jego dzieł. W jego pejzażach uderza dziwna globalność — dążność do scalenia różnorakich form. To nastawienie sprawia wrażenie stylizacji — ale przy bliższem podejściu przekonać się można, że Zuckermann ma swój wewnętrzny wyraz na określenie formy i jest wybornym technikiem, który potrafi bardzo lapidarnie dać wizję światła, bez rozdrabniania się w szczegółach.

Ta zdolność syntezy nadaje duży rozmach płótnom Zuckermanna —

Potężne, śmiałe uderzenia pendzla, jasno ułożone plamy — śmiałość ujęcia — oto zasa-

dnicze cechy sztuki Zuckermanna.

Najciekawszy z okresów jego twórczości — jak zapewnia nas artysta — ma być okres palestyński. „To dzieje miłości malarza do tej Ziemi Świętej“ tak określił dr. Kanfer ten epos malarski Zuckermanna.

Zuckermann tutaj odżył — nasycił swą paletę, czuł że się zrasta z tym pejzażem, że oddycha rytmem wzgórz tego kraju. Każde spojrzenie fascynowało go niebywałem dotychczas urokiem — Palestyna — to najpiękniejszy okres jego życia — i jeśli mu warunki pozwolą, niebawem tam powróci.

*Z Palestyny przywozi słońce, którego ciepłem syci potem swą paletę, wywozi obrazy, kolorowe poematy i — przygody. Bo np. kiedy malował stare miasto kabalistów (Zuckerman jest przemiłym gadułą) — napadł na niego Arab i to z kindżałem w ręku! — I to dla tak błahej dla Europejczyka przyczyny, że zaczął szkicować jedną z jego żon — opowiada Zukermann. Otóż, kiedy ten dziki Arab przekonał się, że Zuckermann wojuje pendzlem na płótnie — popatrzył z podziwem na jego pracę i tak się tem przejął, że zaprosił go do swych namiotów i gościł jak szeika. — Nie mógł zrozumieć tego cudu — że Zuckermann jak jaki bożek stwarza światy — na takim małym skrawku płótna. Był poprostu jakby pod urokiem cudu!

Tak właściwie powinniśmy odczuwać wszyscy sztukę — jak stawanie się wielkiego cudu, bo nasza kultura nie powinna dążyć do atrofji wrażliwości na sztukę, lecz do rozwoju drzemiących w każdym człowieku pokładów piękna, które życie zatraca. Kto ratuje — jak z płonącego domu — cząstkę tej dziecięcej zdrowej wrażliwości na piękno — ten cieszyć się może jak skarbem, bo posiadł zdolność odczuwania życia przez wzruszenia estetyczne.

Skoro już ten Arab dał nam możność dygresji estetycznej — trzeba zakończyć tę niebywałą przygodę. Otóż z ogrodu tego Araba Zuckermann malował widok na miasto Safed. Jak historja podaje, na pożegnanie chciał Arab podarować malarzowi jedną z swych żon. Zuckermann znał już tamtejsze obyczaje i wiedział że śmiertelnie obrazi Araba, jeżeli nie przyjmie podarku. Ale nie stracił malarz głowy i uciekł się do fortelu. Pokazał Arabowi złamany pendzel i dał do zrozumienia — że podobny los czekałby jego sztukę. Dziki Arab potrafił i to zrozumieć. Z wielką ulgą po żegnał Zuckermann szeika.

Tak skończyła się szczęśliwie historja skrzyżowania Zuckermanowego pendzla z arabskim kindżałem.

Obrazy Zuckermanna są jednak najpiękniejszemi jego przygodami. Cieszę się, że kulturalny Kraków ma sposobność zapoznać się z sztuką Zuckermanna po raz drugi.

Ze sceny i ekranu palestyńskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

*„Mat'ate' wystawił operetkę Lehara „Krainę uśmiechów“. A więc konkurencja z palestyńską operą, szumnie tak się nazywającą, ale niebardzo jeszcze zasłużoną. Opera palestyńska wystawiła „Barona Cygańskiego“ Straussa, i miała dość znaczne powodzenie. Znacznie lepiej się jednak udała znakomita parjoda „Barona Cygańskiego“ na scenie „Mat'ate. Tymczasem niedługo trzeba było czekać, by i Mat'ate zaraził się bakcylem operetkowym, i dzięki obecności reżysera p. Nordena z Niemiec, oraz dwóch śpiewaków, a raczej śpiewaka i śpiewaczki z opery berlińskiej, p. Gollanda i pani Kurtz, wystawił operetkę. Teraz trzeba sobie tylko życzyć, aby opera nagle okazała jakąś żyłkę humoru i wystawiła dobrą parodję Leharowskiej „Krainy uśmiechów“. Jak się zdaje, nie zanosi się na to, bo inaczej nie wiem, czyby „Mat'ate“ zgodził się na takie ryzyko. Trzeba też podkreślić, że mimo pierwszorzędnych dekoracyj i pięknych chińskich strojów, „Mat'ate' powinien raczej pozostać, przy swoim dawnym repertuarze, ciętej satyrze polityczno-społecznej, w której ma już dobrze zasłużoną tradycję i 31 sukcesowych programów za sobą.

Dla sprawiedliwości muszę dodać, że w Tel Awiwie cieszy się „Kraina uśmiechów“ niesłabnącem powodzeniem, ale zryzykuję twierdzenie, że naogół chłodniejsza publiczność hajfska, ma nieco subtelniejszy smak. Można by było nawet ten fakt wytłumaczyć temi niezmiernemi skarbami piekna, jakie szczodra tym razem natura rozsiala w Hajfie i okolicy. W Hajfie przyjęto operetkę na scenie „Mat'ate' z rezerwą. Wogóle byłoby bardzo ciekawą rzeczą przeprowadzić paralelę między publicznością telawiwską a haifską, gdyż istnieje niezaprzeczona i kolosalna różnica między mentalnością Telawiwczyka a Hajfejczykiem. Przy sposobności może poruszę ten temat.

Ostrożni jednak i o swą dobrą reputację dbający „Matateowcy“ na afiszach wydrukowali, że operetkę wystawia „Scena dla operetki istniejąca przy Mat'ate'. Jestto wprawdzie eufemizm, ale umożliwiający honorowy odwrót, czego trzeba „Mat'ate' serdecznie życzyć, gdyż nie bez walki powinien „Mat'ate' zrezygnować ze swej oryginalnej jak dotychczas produkcji.

Na przedstawieniu „Krainy uśmiechów“ będzie się publiczność palestyńska, znająca te rzeczy ze zagranicy, najwyżej uśmiechać..., podczas gdy walenie taranem humoru w twardą ścianę snobizmu palestyńskiego i tego czy tamtego obskurantyzmu powoduje, że się publiczność śmieje do rozpuku.

Ale pocieszam się tem, że mi na ucho opowiedziano o szczegółach następnego programu „Mat'ate'. Świerzbi mnie język, aby ujawnić rąbek tajemnicy, ale przyrzekłem dyskrecję, tym razem szczerze wymaganą.

• • •

Wielkiem powodzeniem cieszył się wszędzie w Palestynie polski świetny film „Jego Ekscelencja subjekt“. Dla znawców polszczyzny była to nielada biesiada i z prawdziwą rozkoszą słuchało się tej soczystej gwary warszawkiej, z takim wdziękiem używanej przez Eugenjusza Bodo. Jednym występem zdobył sobie p. Bodo serca wszystkich Palestynek (mówiących po polsku, notabene). „Jgeo ekscelencja subjekt“ w niczem nie ustępuje najlepszym niemieckim operetkom. W Palestynie ma film polski wszelkie szanse powodzenia. Jako dowód posłuży fakt, że żaden film angielski nie miał takiego sukcesu w ostatnim czasie jak ta wykwintnym humorem okraszona komedja polska.

W Tel Awiwie wyświetlano już także polski film „10% dla mnie“. i zapowiedziano tegoż wystawienie na najbiższy czas i w Hajfie.

Hajfa. we wrześniu.

S. E-k.

—ogo—

KRONIKA LITERACKA

(!) **TRUPA WILEŃSKA POD DYREKCJĄ M. MAZY W PARYŻU.** W najbliższych dniach rozpocznie Trupa Wileńska pod dyrekcją M. Mazy swe gościnne występy w Paryżu. W Warszawie odbyło się pożegnanie Trupy Wileńskiej ze strony literatów i aktorów żydowskich, a wszyscy mowcy w swych przemówieniach wyrazili żal, że jedyny poważny w Polsce zespół dramatyczny musi wyjechać zagranicę. W Paryżu powstał komitet propagandy na rzecz Trupy Wileńskiej, a w skład tego komitetu wchodzą Tristan Bernard, Edmund Fleg, Andrée Spire, Chagall, rzeźbiarz Aronson, Efrojkin i wielu innych. Pierwsza premjera Trupy Wileńskiej w Paryżu będzie „Krzyczcie Chiny“ Tretjakowa, ale Trupa Wileńska ma też zamiar w Paryżu wznowić „Noc na starym rynku“, „Kiduss haszem“, i inne sztuki z dawnego repertuaru.

(!) **„ATENEUM“ WYSTAWIA SZTUKĘ J. J. SINGERA.** Teatr „Ateneum“ w Warszawie zapowiada jako pierwszą swoją premjerę sztukę znanego żydowskiego literata J. J. Singera pt. „Borys Sawinkow“. Reżyserji podjął się L. Schiller. Jak wiadomo, J. Singer jest autorem powieści pt. „Josie Kalb“, której przeróbka dramatyczna w teatrze Morisa Schwarza w Nowym Jorku cieszy się dalej niesłabnącem powodzeniem.

(!) **JONAS TURKOW OBEJMUJE ŻYDOWSKI TEATR KRAKOWSKI?** Po wycofaniu się Wajslica i Kamena, którzy jeszcze przed Jonasem Turkowem wnieśli ofertę na prowadzenie teatru żydowskiego w Krakowie, postanowiło, jak się dowiadujemy, Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie pertraktować z Jonasem Turkowem o prowadzenie sezonu zimowego. Jest to obecnie jedyna poważna oferta, która wogóle wchodzi w rachubę, albowiem Jonas Turkow daje wszelkie gwarancje, że teatr przez niego prowadzony stać będzie na wysokim poziomie artyzmu.

(!) **SPOR O TEATR KAMIŃSKIEGO W WARSZAWIE.** Jak wiadomo, lokal Teatru Kamińskiego w Warszawie wydzierżawił na sezon zimowy ZASP i prowadzić tam będzie polską Operę Komiczną. Związek żydowskich artystów publicznie zaprotestował przeciwko tej dzierżawie, a właściciele teatru z p. Idą Kamińską na czele odpowiedzieli na protest związku żydowskich artystów obszernem pismem w którem oświadczyli, że ani Związek żydowskich artystów, aniteż prywatny przedsiębiorca żydowski nie zwrócili się do Teatru Kamińskiego z propozycją prowadzenia tamże dalej teatru żydowskiego. Cała ta walka listami otwartemi robi bardzo niemiłe wrażenie, faktem jest, że teatr żydowski w Warszawie stracił jedną ze swych placówek

(!) **M. LIPMAN WE LWOWIE.** M. Lipman, który zeszłego roku prowadził tear żydowski w Krakowie, obejmuje na sezon zimowy teatr żydowski we Lwowie.

(!) **ŻYDOWSKA „BANDA“ REORGANIZUJE SIĘ.** Znany żydowski teatr rewjowy „Banda“ ma zamiar sezon zimowy spędzić w Warszawie i stara się w tym celu o wydzierżawienie nowego lokalu.

(!) **„MARJA ANTONINA“ STEFANA ZWEIGA JAKO FILM.** Wytwórnia Metro-Goldwyn nabyła prawo sfilmowania głośnego dzieła Stefana Zweiga „Marja Antonina“. Dzieło to zostało ostatnio przetłumaczone na język angielski i cieszy się w krajach anglo-saskich dużem powodzeniem.

(;) **NOWA POWIEŚĆ SZ. HOROŃCZYKA.** W tych dniach ukazała się nakładem Kulturligi we Warszawie nowa powieść Sz. Horończyka pt. „Dom na górze“.

LISTY CZECHOWA DO ŻONY. Listy Czechowa do żony, która była aktorką teatru Stanisławskiego pani Knipperowa, ukażą się w trzytomowem wydaniu wraz z odpowiedziami. Listów jest 450 a odpowiedzi mniejwiecej także tyle.

NOWE PISMO LITERACKIE W WARSZAWIE Prasa warszawska przyniosła swego czasu wiadomość, że wkrótce zacznie w Warszawie wychodzić nowy tygodnik literacki pt. „Życie“ pod redakcją Pomirowskiego i Święcickiego, przy stałej współpracy p. Skiwskiego „ABC“ donosi, że nowy tygodnik nazywać się będzie „Piony“

INAUGURACJA NOWEGO SEZONU W TEATRACH WARSZAWSKICH. Pierwsza zaczęła nowy sezon „Nowa Komedja“ pozostająca jak wiadomo, pod kierownictwem Hemara i Jaracza Pierwszą premjerą jest nowa sztuka Hemara pt. „Firma“ z Modzelewską i Jaraczem w rolach głównych. — Teatr Narodowy zaczął sezon sztuką Karola H. Rostworowskiego „U mety“ w reży-

serji Ludwika Solskiego. — W Teatrze Polskim dobiegają końca próby nad „Sprawą Dantona“ Stanisławy Przybyszewskiej. W sztuce tej grać będzie Junosza Stępowski Robespierre'a i Samborski Dantona, a obok nich wystąpi w roli poety rewolucji Kamila Desmoulina młody aktor krakowski Kreczmar. — Teatr Nowy zapowiada sztukę Musseta „Nie igra się z miłością“, a Teatr Mały „Lato“ Rittnera.

NOWA KSIĄŻKA GORKIJA. Prasa moskiewska zapowiada nowe dzieło Gorkija pt. „Nadzwyczane zdarzenie“.

STULECIE URODZIN BURNE- JONESA. W tych dniach upłynęło sto lat od daty urodzenia wielkiego malarza angielskiego Burne- Jonesa. Datę tę przypomina Anglji specjalna wystawa londyńskiej w Tate Gallery, którą otworzył Stanley Baldwin, siostrzeniec świetnego malarza

(K.)

NADESŁANE KSIĄŻKI.

(—) Nakładem wydawnictwa „Globus“ (Lwów-Warszawa) wyszła nowa powieść **Józefa Rotha p. t. „Rodzina Bernheimów“. (Przekład Dra I. Bermana).**

Józef Roth jest czołowym pisarzem powojennej generacji pisarzy niemieckich. W powieści „Rodzina Bernheimów“ autor daje genjalny przekrój i skrót chaosu lat powojennych w Niemczech. Aktualność „Rodziny Bernheimów“, klasyczny umiar stylu, głębia prawdy psychologicznej, szerokie ujęcie problematów społecznych stawiają tę książkę autora „Hjoba“ w rzędzie najwybitniejszych arcydzieł prozy europejskiej.

ZE SPORTU.

Kto zdobędzie zaszczytny tytuł najlepszego Żydowskiego Klubu Sportowego w Polsce?

Zawody gier sportowych rozstrzygną o zwycięstwie w ogólnej punktacji

*Po raz pierwszy w roku bieżącym rozgrywana jest nagroda Związku „Makkabi“ w Polsce, przeznaczona dla najlepszego Żydowskiego Klubu Sportowego.

Regulamin tej nagrody, uchwalony przez Walny Zjazd „Makkabi“, przewiduje, iż nagrodę zdobywa klub, który w ogólnej punktacji wszystkich dziedzin sportowych, rozegranych o mistrzostwo „Makkabi“ w Polce, zdobędzie największą ilość punktów. Odnośny regulamin ustala też punktację w poszczególnych dziedzinach.

W roku bieżącym mistrzostwa „Makkabi“ w Polsce zostały rozegrane dotychczas w trzech konkurenncjach: boksie, kolarstwie i lekkiej atletyce. W dotychczasowej punktacji na pierwszem miejscu znajduje się „Makkabi“ krakowska przed Makkabi—Warszawa, Drorem—Lwów i Hasmoneą—Lwów.

Pozostają jeszcze w roku bieżącym do rozegrania mistrzostwa w grach sportowych. Jak już donieśliśmy, odbędą się one w Warzawie, w dniach 5 i 6 października. Wyniki ich mają bardzo ważne znaczenie, albowiem zadecydują o ogólnej punktacji.

Mistrzostwa gier sportowych „Makkabi“ zgromadzą kluby o wysokim poziomie. Kluby żydowskie zajmują w tej dziedzinie silne pozycje. We Lwowie Dror jest mistrzem okręgu, w Warszawie Makkabi ma doskonałe zespoły koszykówki panów i hazeny pań, Makkabi krakowska ma świetną drużynę piłki ręcznej i powinna zająć dobre miejsce w konkurencjach kobiecych, a może i siatkówce panów, wreszcie drużyny żydowskie w Łodzi reprezentują zawsze wysoki poziom. Toteż najbliższa impreza Makkabi w Warszawie budzi duże zainteresowanie.

—ogo—

GARBARNIA—MAKKABI.

*Po ostatnim sukcesie z Cracovią oczekiwane jest z zainteresowaniem spotkanie Makkabi z Garbarnią w piłce ręcznej. Makkabi przegrała ostatni mecz, obecnie jednak znajduje się w doskonałej formie i dążyć będzie do rewanżu. Początek meczu dziś w niedzielę o g. 2.30 pop. na boisku Makkabi.

Wiadomości sportowe z Bielska

(—) **WIELKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „MAKKABI“.** W ub. niedzielę ŻTGS „Makkabi“ urządziło na boisku „Hakoahu“ wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem klubów Makkabi Król. Huta, Sokół Biała, B. K. S. Biała, Makkabi Bielsko. W poszczególnych zawodach wyróżnili się Lichtblau (Makkabi Król. Huta) w biegu 100 m, Majorczyk (Makkabi Król. Huta) w rzucie dyskiem, Weintraub (Makkabi Bielsko) w skoku wzwyż, oraz Juckerówna (Makkabi Bielsko) w biegu 100 m. i w skoku wdal. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach inspektora sportowego p. Henryka Sternlichta, który wywiązał się z swego zadania w sposób doskonały. Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zajęli:

Panowie: Bieg 100 m.: Lichtblau (Mak. K. H.) 11,4 sek. Rzut kulą: Lichtblau 10,40 m. Rzut dyskiem: Majorczyk (Mak. K. H.) 35,75 m. — Skok wzwyż: Weintraub (Mak. Bielsko) 1,65 m. — Skok wdal: Weintraub 5,8 m.

Panie: Bieg 100 m.: Jucker (Makkabi Bielsko) 15 sek. Rzut kulą: Schönmann (Mak. B.) 9,20 m. Rzut dyskiem: Mrugacz (Sokół) 21,50 m. Skok wzwyż: Kaufmann (Mak. K H.) 1,22 m. Skok wdal: Weintraub 5,82 m.

(—) **BIEG SZTEFETOWY O PUHAR KAHAŁU BIELSKIEGO.** W ramach powyższych zawodów odbył się w ub. niedzielę po raz drugi doroczny wielki bieg sztafetowy na trasie Las Cygański — Bielsko, o ufundowany przez Gminę żydowską w Bielsku puhar wędrowny. W zeszłorocznym biegu zwyciężyła sztafeta 3 p. s. p. Bielsko. Trasa wynosi 4400 m i została rozdizelona na 10 części, a to: 2x1000 m, 2x500 m, 2x400, 2X200 i 2X100 m Meta znajdowała się przy gmachu kahalnym w Bielsku. O godzinie 11,30 przedpołudniem 5 sztafet wystartowało z Cygańskiego Lasu. Po zaciętej walce, pełnej emocyj, jako pierwsza przybyła do mety sztafeta Makkabi Król. Huta, krótko za nią Makkabi Bielsko, następnie 3 p. s. p., dalej druga drużyna Makkabi Bielsko, jako ostatnia sztafeta „Sokoła“. U mety p. Dr. Józef Trauber, prezes bielskiego „Makkabi“, po krótkiem przemówieniu wręczył puhar zwycięskiej drużynie. Biegom przypatrywały się tysiące ludzi, którzy tworzyli gęsty szpaler po obu stronach ulicy. Zorganizowaniem tych zawodów ŻTGS „Makkabi“ przyczyniło się bardzo do propagandy lekkiej atletyki na naszym terenie.

(—) **W MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH W MORAWSKIEJ OSTRAWIE** zawodnik bielski **Bathelt** mimo groźnej konkurencji międzynarodowej z Francji, Austrji i Czechosłowacji w biegach maszyn do 500 ccm zdobył drugie miejsce.

(—) **PIŁKA NOŻNA W BIELSKU.** Hakoah bielski w ub. niedzielę zdobył pierwsze dwa punkty w tegorocznych mistrzostwach klasy A. Udało się mu pokonać silną drużynę żywieckiej „Soli“ w stosunku 3:0 (2:0). Dalsze zawody mistrzowskie kl. A miały następujące rezultaty: R. K. S. Czechowice—DFC Sturm Bielsko 3:0 (1:0), B. K. S. Biała — TS Biała- Lipnik 3:1 (0:1), Grażyna Dziedzice — Leszczyński KS Biała 3:1 (0:0). W zawodach mistrzowskich klasy B Kadima Oświęcim odniosła zasłużone zwycięstwo nad drugą drużyną BBSV Bielsko w stosunku 2:1 (1:0), podczas gdy Sportklub Bielsko został pokonany przez Beskid Andrychów w stosunku 3:0 (0:0)

Z NOWEGO TARGU.

(—) Odbyły się tu zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Makkabi.

Wyniki biegu sztafetowego o puhar Dr. Goldnera.

1) „Makkabi“ Nowy Targ czas 5 min. 56 sek. (Goldfinger, Kornberg, Stiller, Spira, Kannengieser, Stein). 2) „Wisła“ Zakopane, 3) „Sokół“ Zakopane, 4) „Sokół“ Nowy Targ, 5) „Wisła II“ Zakopne.

Skok wwyż.

1) Kannengieser J. Makkabi Nowy Targ 1 m. 58 cm., 2) Gałecki Sokół Zakopane 1 m. 48 cm., 5) Natowicz A. Makkabi Nowy Targ 1 m. 43 cm.

Skok w dal.

1) Rekucki Tadeusz Wisła Zakopane 6 m. 48 cm. 2) Gałecki Miecz. Sokół Zakopane 6 m. 22 cm. 5) Stein Maks Makkabi Nowy Targ 5 m. 31 cm

REKORDY AUTOMOBILOWE.

(—) 11 rekordów automobilowych świata za jednym zamachem Na torze wyścigowym w Los Angeles ustanowiono 11-e nowych rekordów automobilowych świata. Autor tych rekordów, kierowca amerykański Jenkins, startował w celu pobicia rekordu światowego 24-godzinnego. Próba udała się. Nowy rekord świata w tej konkurencji wynosi 4350 klm. „Po drodze“ Jenkins ustanowił nowe rekordy światowe na dystansach: 200 mil, 500 klm., 500 mil, 1000 klm., 1000 mil, 2000 klm., 3000 klm., 2000 mil, 4000 klm. i 3000 mil.

WALASIEWICZÓWNA ZNÓW ATAKUJE REKORDY ŚWIATOWE.

(—) W dniu 8 października w Królewskiej Hucie w ramach ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych startować będzie Walasiewiczówna i na biegaczka czeska. Koublova. Obie zawodniczki biegać będą na dystansach: 50, 80 i 1000 mtr. Walasiewiczówna na dystansach tych zaatakuje rekordy światowe

NAPRZÓD—W. K. S.

Decydujący mecz o wejście do Ligi w Warszawie.

(—) Decydująca trzecia rozgrywka półfinałowa o wejście do Ligi między Naprzodem (Lipiny) a WKS (Wilno) odbędzie się w Warszawie w nadchodzącą niedzielę na stadjonie Legji.

Dotychczasowe dwa mecze nie dały wyniku, ponieważ mecz w Lipinach wygrali Wilnianie **1:0, a** mecz w Wilnie wygrał Naprzód również w stosunku 1:0. Zwycięzca meczu WKS (Wilno)—Naprzód, spotka się w finale z Warszawską Polonją. Mecze finałowe odbędą się 8 i 22 października.

REKORDY I MINIMA

zatwierdzone przez Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny.

Mistrzostwa Europy 1934 r. w Rzymie.

(—) Onegdaj obradował w Berlinie pełny zarząd międzynarodowego związku lekkoatletycznego.

Zebranie przyjęło definitywnie projekt włoski i zorganizowania w roku 1934 mistrzostw lekkoatletycznych Europy w Rzymie.

Zaakceptowanie tej sprawy wymagać będzie wprowadzenia rejestracji rekordów Europy. Rekordy te przedstawiają się obecnie w sposób następujący:

100 i 200 mtr. Koernig (Niemcy) 10,4 i 20,9; 400 mtr. — Buchner (Niemcy) 47,6 sek.; 800 mtr. Hampson 1:49,8 sek.; 1,500 mtr. Beccali (Włochy) 3:49; 5,000 mtr. Lethinen (Finlandja) 17:17 sek.; 10 klm. Nurmi 30:06,2 s; 110 mtr. płotki Wennstroem (Szwecja) 14,4 sek.; 400 mtr. płotki Petterson (Szwecja) 52,2 sek.; tyczka Peroesallo (Finlandja) 420 cm.; trójskok Svenson (Szwecja) 15,44 mtr.; oszczep Matti Jaerwinnen (Finlandja) 76,10.

Wymienione wyżej wyniki są najlepsze, jakie uzyskano ostatnio w Europie. Niektóre z nich nie zostały jeszcze zatwierdzone i uznane oficjalnie jako rekordy.

Zarząd związku lekkoatletycznego na temsamem posiedzeniu rozpatrywał sprawę Nurmiego, a raczej startu jego w Estonji. Postanowiono zwrócić uwagę Estonji na niedopuszczalność tego rodzaju postępowania, a ponadto postanowiono przedsięwziąć kroki na przyszłość, aby zdyskwalifikowani przez Zw. Międzynarodowy nie mogli więcej startować w ramach żadnych zawodów amatorskich we wszystkich krajach.

Pozatem ustalono minima olimpijskie, kwalifikujące zawodników do rozgrywek finałowych. Są one następujące: wzwyż — 185 cm, wdal — 7 mtr. trójskok — 14 mtr., tyczka — 4 mtr., oszczep — 60 m., dysk — 44 mtr., kula — 14,50.

LISTA NAJLEPSZYCH TENISISTÓW ŚWIATA.

(—) Największy autorytet tenisowy świata, Anglik **Wallis Myers**, opublikował swoją listę najlepszych 10 tenisistów, a mianowicie:

1) Crawford, 2) Perry, 3) J. Satoh, 4) Austin, 5) Vines, 6) Cochet, 7) Shields, 8) Wood, 9) Cramm, 10) Stoeffen.

Panie: 1) Wills- Moody, 2) Jacobs, 3) Dorothy Round, 4) Krahwinkel, 5) Scriven, 6) Mathieu, 7) Palfrey, 8) Nuthall, 9) Payot, 10) Marble.

Dla porównania podajemy listę najlepszych tenistów świata, ustaloną przez Myersa za rok 1932:

Vines, Cochet, Borotra, Allison, Sutter, Prenn, Perry, Cramm, Austin i Crawford.

Panie: Wills- Moody, Jacobs, Mathieu, Payot, Krahwinkel, Heely, Whittigstall, Horn, St[illegible] i Sigart

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok II. Nr. 17

Akademik żydowski podaje przy wpisach uniwersyteckich narodowość żydowską i język ojczysty hebrajski!!

Do Żydowskiej Młodzieży Akademickiej! Do Żydowskich Absolwentów Gimnazjalnych!

Koleżanki i Koledzy!

*Na tle tragicznego chaosu politycznego i ekonomicznego, na tle katastrofalnego położenia porożnionej ludzkości, z coraz większą jaskrawością i siłą występuje problem żydowski. Dotąd skrzętnie przez narody i państwa ukrywany, w rozmaity sposób „rozwiązany", stał się nagle kwestją palącą, krwawą raną społeczności.

Żydostwo przeżywa jedną ze swych licznych krwawych, historycznych tragedyj. Uzyskane z trudem i mozołem, przez lata nieustannej walki, prawa polityczne, stają się znowu iluzoryczne, dobrobyt ekonomiczny znikł, pozostawiając po sobie biedę, nędzę, pauperyzację. Brutalna pięść nowoczesnego Huna usiłuje z powrotem wtłoczyć naród żydowski w mury ghetta, a w swoim zamachu na prymitywne zasady człowieczeństwa, nie jest odosobniony, znalazł popleczników. Antysemityzm w swojej najpotworniejszej formie podniósł łeb, godzi jadem w Żydostwo, dążąc za wszelką cenę do zniszczenia go. Aus rotten! Chwieje się pod Żydostwem grunt, pod kopywany przez wrogów, wykorzystujących zimne, egoistyczne dążenia narodów i nasze własne osłabienie gospodarcze.

Istnieje w Żydostwie potężny prąd: **Sjonizm!** Przez lata, dziesięciolecia, wychowywał Żydostwo, ucząc go godności osobistej, twierdząc, iż jesteśmy Narodem! W chwili, gdy wszelkie próby rozwiązania kwestji żydowskiej okazały się złudne, gdy biała asymilacja zbankrutowała, dobita tragedją Żydów niemieckich (dysymilacja — teorja hitlerowszczyzny), a czerwona asymilacja zaś bezsilnie ręce opuściła (próby Krymu i Bir bidżanu), sjonizm potężny i zwycięsko naprzód kroczący udowodnił, że jest jedyną i realną próbą rozwiązania kwestji żydowskiej. Szybko postępująca odbudowa Palestyny, na racjonalnych i zdrowych podstawach, oraz pęd Żydów ku niej, świadczy najlepiej o słuszności tez, głoszonych przez ruch sjonistyczny. Tak jak przed tysiącami lat Naród Żydowski zrządzeniem historji rozproszono na cały świat, tak teraz jest sjonizm **koniecznością historyczną** wprowadzającą Żydostwo z powrotem do **Erec!**

Paletyna jest rzeczywistością. Sjonizm realizuje swoje postulaty ale jeszcze niejedną przeszkodę trzeba będzie zwalczyć, niejedną kłodę z mozolnej a trudnej drogi usunąć. Ażeby zaś walkę skuteczniejszą uczynić, szybciej hasła realizować, musi w naszej organizacji zapanować duch pracy harmonijnej, oparty na naczelnej zasadzie: prymatu sjonizmu! Hasła walki socjalnej, dotkryny o charakterze hypernacjonalistycznym, mogą pracę naszą wybitnie osłabić. **Dlatego też kierunek stam-sjonistyczny, zwalczając wzelkie możliwości, mogące opóźnić nasze odrodzenie, stoi na stanowisku czystego sjonizmu, żądając skierowania wszystkich naszych wysiłków do jednego celu: najszybszej odbudowy Erec!**

Wstępujcie do Organizacji Sjonistycznej!
Wstępujcie do Organizacji Stam-sjonistycznej!
Wstępujcie do Związku akad. „Haszachar".

Związek Żyd Młodzieży Akademickiej „HASZACHAR-PRZEDŚWIT" w Krakowie, Dietla 81.

Kronika życia akademickiego

PO ROGALINIE — LUBLIN.

(—) W dniach od 8—16 sierpnia 1933 r. odbył się w Lublinie doroczny „Tydzień katolicki", zorganizowany przez organizację akademicką „Odrodzenie". Między innymi, wygłosił referat na tym Zjeździe Ksawery Pruszyński nt. „O konstruktywną politykę żydowską w Polsce", w którym przedstawił swe ujęcie kwestji żydowskiej, oparte na spostrzeżenach, zebranych przez referenta w Palestynie. Referat ten przyjęty został przez uczestników Zjazdu wprost z entuzjazmem. W wyniku przyjęto rezolucje w sprawie żydowskiej, przypominające omawiane przez nas uchwały programowe „Myśli Mocarstwowej" w Rogalinie. Ponadto przeprowadzono tezę, że akademikowi katolickiemu nietylko nie wolno brać udziału w rozruchach, ale obowiązkiem każdego katolickiego akademika jest czynnie przeciwstawić się wszelkim próbom wywołania zamieszek na wszech nicach oraz hronić Żydów. — Do uchwał Zjazdu katolickiego powrócimy jeszcze na łamach „Przeglądu Akademickiego".

DOMY STUDENCKIE „SOLIDARNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ".

(—) Fundacja amerykańska im. Rockefelerów ofiarowała Uniwersytetowi w Chicago kompleks gmachów na założenie w nich olbrzymiego domu akademickiego. Koszt budowy gmachów wynosi dwa miljony dwieście tysięcy dolarów. Nowopowstałym domom akademickim nadano nazwę „Domów studenckich solidarności międzynarodowej". Urządzone są z nadzwyczajnym komfortem. Niedawno fundacja Rockefelera przystąpiła też do budowy olbrzymiego domu akademickiego w Paryżu.

OD REDAKCJI.

(—) W następnym numerze „Przeglądu Akademickiego ukażą się artykuły kol. M. Kurzrocka („Rozwiązanie zagadnienia — czy wiwisekcja") i kol. H. Hubermana (Exempla docent). Nadto sprawozdanie z konferencji C I. E. w Wenecji.

Każdy akademik żydowski czyta „Przegląd Akademicki".

VI. Kolonja Wakacyjna „Ogniska"

(—) Dnia 30 sierpnia wieczór nastąpiła w salach jadalnych centralnego budynku kolonijnego, uroczystość zamknięcia VI. kolonji wypoczynkowej „Ogniska".

Już teraz z perspektywy „przeszłości" można w sposób jaknajbardziej objektywny stwierdzić, iż tegoroczna impreza kolonijna — podobnie jak i uprzednie — należała do bardzo udanych.

Przedewszystkiem miejscowość, okraszona pewnym urokiem tajemniczości, bo przecież mało kto w położeniu Szczyrku się orjentował, okazała się wspaniałem miejscem letniskowem. Uroczy zakątek Beskidu Zachodniego w postaci wydłużonej doliny, okolonej wyniosłemi szczytami Klimczoka i Skrzycznego, wtłoczona poprostu w olbrzymie lasy — oto Szczyrk. Brak tutaj jeszcze tego przerafinowanego komfortu, wprawdzie niema — broń Boże — i prymitywu, ale zawsze prostota, ujawniająca się chociażby w budowie wili, zachowuje się w tym zakątku jeszcze ciągle. Skutkiem tego fala snobistycznego tłumu, ciągnącego do modnych „Kurortów" ominęła narazie Szczyrk, „pozbawiając" go na szczęście krzyku i zgiełku wielkiego miasta.

Okres kolonijny dzielił się na dwa turnusy: lipcowy i sierpniowy. Przeciętna liczba uczestników obu miesięcy wynosiła 90 osób, przyczem najwyższe nasilenie dało się zauważyć w ostatniej dekadzie lipca, kiedy na kolonji przebywało 110 uczestników. Efektem wypoczynku był przybór na wadze „kolonistów" wahający się między 2—7 kg, minusowych tendencyj nie zanotowano.

Ale nie suche cyfry przecież, ani też waga świadczą o sukcesie kolonji, lecz wspaniałe samopoczucie uczestników. Młodość i życie, humor i werwa panowały wśród braci kolonijnej. Mając za sobą szarzyznę dnia codziennego, wraz z jego monotonją, upajano się swobodą, radowano życiem, odrzucano precz szablony konwenansów.

Gwarnie i rojno było na kolonji. Już wczesnym rankiem ciągnęły rzesze kolonistów z will bocznych w stronę centralnej, gdzie znajdujące się jadalnie stanowiły puls życia kolonijnego. U progu tychże witał cię już potężny gwar, bardzo często tymowany, padały epitety i dowcipy, brzęczało nakrycie, gdzieś w kącie rozpoczęto chóralny śpiew, wszystko wśród posiłku, wszystko jako efekt radosnej, nieskrępowanej swobody.

I już bractwo zaległo Szczyrk, kierując się w stronę deptaku, basenu, czy wodospadu, pełno było „kolonji" w każdym zakątku, wszędzie zaś, gdzie się pojawiała witana z szczerą, niekłamaną sympatją przez całe otoczenie.

Wspólne pomieszczenia, wspólne posiłki, wspólne spacery, zabawy — to rys charakterystyczny życi kolonijnego. Dancing w „Bristolu" idzie cała kolonja, bawi się wspólnie i wraca razem Odczyt w „Zaciszu" — to samo. Mieszkańcy i letnicy Szczyrku wiedzą: Kolonja to Solidarność, to Młodość, to Radość.

Codziennie wychodzi inna ekspedycja wycieczkowa na znane szlaki turystyczne: Klimczok, Skrzyczne, Barania Góra, itd., codziennie wraca inna ekipa z twarzami jaśniejącemi życiem i mocą nowych wrażeń. A potem wiele opowiadań, wiele szczegółów...

A może nuda wgryza się w to młode towarzystwo, podczas dni słoty i ulew? Nic podobnego! Naprędce skomponowany dancing w salach willi centralnej, gdzie patefon lub muzyka radjowa zastępuje z powodzeniem orkiestrę, nie zezwala na ponure myśli, paczka kart kusi wówczas silniej niż zazwyczaj, a zabawy pokojowe stanowią silną atrakcję.

Czasem poczęta w którymś z kątów sali rozmowa na tematy polityczne lub ideowe, przerzuca się z niezwykłą chyżością na całą salę i dyskusja już gotowa, staje się ogólną. Krzyżują się argumenty, teza odpiera tezę, ale dysputa nie przybiera nigdy charakteru wiecowego, rozważa się kwestje bez namiętności i nienawiści, po koleżeńsku. Kolonja łączy!

Chyżo mijają dni radości i uciech kolonijnych, jeszcze jeden wspólny posiłek, jeszcze jeden wspólny spacer, zabawmy się ostatni raz razem i pewnego wieczora rozlegają się słowa: „Zamykam VI. Kolonję Stow. Żyd. Słuch. U. J „Ognisko". Dowidzenia Koleżanki i Koledzy!"

Milknie radość, stłumiony zostaje zew życia nieskrępowanego, wracamy w dzień szary, powszechni, monotonny. Kolonja „Ogniska" zakończona. Lecz: dowidzenia.

Kolonją kierowali, zastępując się wzajemnie podczas nieobecności koledzy: Stamberger Wilhelm, Pinkesfeld Abraham, Abeles Mojżesz, Elsner Lazar oraz podpisujący.

Mgr. R. Wolf.

KREM „ULTRASOL" jest odzwierciedleniem postępu techniki kosmetycznej. Wytworny, a mimo to bajecznie tani, nietylko chroni cerę przed zmianami atmosferycznemi, lecz — dzięki zawartej w nim energji słonecznej — działa nader skutecznie zachowawczo.

Pracą i ofiarnością wykuwa się wielkość Państwa

Subskrybuj Pożyczkę Narodową!

(;) Bliższych niformacyj udziela Biuro Lokalnego Komitetu Pożyczki Narodowej w Krakowie, główny gmach Ratusza parter na prawo (wejście od ul. Poselskiej) w godz. od 8-ej do 14-ej i od 17-ej do 20-ej, telefon nr. 182-08.

* * *

(;) Członkowie Straży Obywatelskiej, których zadaniem jest odwiedzanie subskrybentów Pożyczki Narodowej celem zebrania informacyj dla Lokalnego Komitetu Pożyczki Narodowej obowiązani są na żądanie wykazać się legitymacją wystawioną przez Komitet. Członkowie ci nie są upoważnieni do przyjmowania zgłoszeń subskrypcyjnych lub jakichkolwiek wpłat gotówkowych.

* * *

(;) Subskrypcja trwa do 7 października br. wsz cznie Spieszcie tłumnie do Banków, Kas Oszczędności i Urzędów skarbowych subskrybować Pożyczkę Narodową, aby spełnić obowiązek obywatelski.

* * *

(:) Dziś w niedzielę Dom Bankowy A. Holzer w Krakowie przyjmuje subskrypcję na Pożyczkę Narodową od godz. 10—14-tej w Centrali przy ul. Gertrudy 11 oraz w Rynku Głównym, Sukiennice 9.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 23	PAŹDZIERNIK 1 NIEDZIELA 11 Tiszri 5694	Zachód słońca 17 m. 40

W drugą rocznicę zgonu błp. inż. Bernarda Zimmermanna

(:) Dwa lata mija w dniu dzisiejszym od dnia zgonu tego ofiarnego działacza sjonistycznego. Był on prawdziwym i godnym reprezentantem pokolenia sjonistycznego, które rozpoczęło działalność w czasie, gdy sjonizm był tylko ruchem niewielkiej garstki młodzieży żydowskiej, a doczekało się pierwszej fazy realizacji sjonizmu. Okres ten w dziejach sjonizmu wymagał od pracowników sjonistycznych pełnego oddania, ofiarności, pracy w wielu dziedzinach i na wielu frontach. Błp. Bernard Zimmermann był przedstawicielem takiego typu sjonisty. Obdarzony zmysłem organizacyjnym, zdziałał wiele na polu organizacji ruchu, przez pewien czas pracował sam w Palestynie i w ruchu sjonistycznym miał wielkie zasługi. Miał doskonałe pióro i jako publicysta głosił hasła sjonistyczne i oceniał zdarzenia w sjoniźmie i w Palestynie wnikliwie, bystro z wielkiem znawstwem. Na wszystkich tych polach pracował bezustannie, a idea renesansu narodowego była treścią jego życia. Jego nagły zgon wywołał żal i smutek w całym obozie sjonistycznym po stracie ukochanego towarzysza idei i pracy.

Uczczenie pamięci bł. p. inż. Bernarda Zimmermanna

(—) W drugą rocznicę śmierci błp. tow. inż. Bernarda Zimmermanna, b. prezesa O. K. Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut", przypadającej na dzień 11 Tiszri (niedziela 1 października br.) urządza Komitet Okręgowy SPP. Hitachdut dla zach. Małop. i Śląska: O godz. 12-tej w poł. gremjalne odwiedzenie grobu Zmarłego, na które zaprasza się wszystkich członków Partji „Hitachdut" i Stowarzyszeń Busliji, Gordonji, Ichulji i Zasu, oraz wszystkich członków Ligi dla Pracującej Palestyny i ideowych przyjaciół Zmarłego.

AKADEMJA ŻAŁOBNA
ku czci błp. Inż. B. Zimmermanna

odbędzie się dziś w niedzielę, 1. października staraniem Komitetu Okręgowego Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut", w wielkiej Sali Kahału Żydowskiego (Krakowska 41) Początek o godz. 8 wieczór. Przemówienia żałobne wygłoszą: tt. dr. Benzion Katz, dr. Aleksander Liebeskind i dr. Gur-Arje Terło.

Uczczenie pamięci błp. prof. Dra D. Rosenmanna

Onegdaj odbyło się przy licznym udziale publiczności nabożeństwo żałobne ku czci błp. dra Dawida Rosenmanna, zasłużonego pedagoga i lektora języka hebrajskiego na U. J. Wśród publiczności zauważyliśmy prezyd. dra Landaua, dra Künstlingera, wielu byłych uczniów Zmarłego, kolegów i przyjaciół. Nabożeństwo odprawił rabin dr. Schmelkes, a kantor Templu p. Birnbaum ślicznie odśpiewał psalmy i El mole racamim. Nad grobem przemawiał w imieniu kolegów i przyjaciół Zmarłego adw. dr. Szymon Feldblum który w krótkich a serdecznych słowach scharakteryzował świetlaną postać błp. dra Rosenmanna. W imieniu byłych uczniów przemawiał p. Ch. Goldberg, który skreślił w krótkich słowach charakterystykę dra Rosenmanna jako pedagoga i przyjaciela młodzieży.

Przygotowania do rewji 6-go października

Uroczyste posiedzenie Rady Miasta odbędzie się we wtorek, 3 bm. o godz. 12-tej w południe w sali Rady na Ratuszu Krakowskim.

Na porządku dziennym 1. wniosek Prezydenta miasta: Rada miejska nadaje obywatelstwo honorowe miasta Krakowa Józefowi Piłsudskiemu, Pierwszemu Marszałkowi Polski. 2. wniosek Zarządu miejskiego i Komisji oświatowej: Rada miejska nadaje: 1) Ulicy Wolskiej nazwę: „Ul. Józefa Piłsudskiego", 2) ulicy Królowej Jadwigi na przestrzeni od ul. Piastowskiej do rogatki nazwę: „Ul. Wolska".

* * *

Dziś w niedzielę od wczesnych godzin rannych przez cały dzień aż do wieczora przybywać będą kolejno do Krakowa pułki kawalerji, biorące udział w wielkiej rewji wojskowej na Błoniach w dniu 6 bm. 1 pułk szwoleżerów zajmie kwatery w Bronowicach Małych, Mydlnikach i Rząsce, 7 p. uł. w Bronowicach Wielkich, Modlniczce, 15 p. uł. w Woli Justowskiej, Chełmie i Olszanicy, 20 p. uł. im. króla Jana Sobieskiego w Czyżynach, Bieńczycach i Mistrzejowicach, 17 p. uł. w Balicach, Szczyglicach, Aleksandrowicach i Borowie, 3 p. uł. w Liszkach, Kryspinowie i Bielanach, 4 p. strz. k. w Zielonkach i Tonich, 1 p. szt. k. w Górce Narodowej, Witkowicach i Węgrzcach, 24 p. uł. w Mogile, Krzesławicach i Pleszowie, 5 p. strz k w Bierzanowie, Prokocimiu i Rząsce, 10 p. strz. k. w Kosocicach, Piaskach Wielkich, Woli Duchackiej, 8 p. uł. jako pułk krakowski pozostaje w swoich kwaterach.

* * *

— **NALEPKI OKIENNE** na 6 bm. wydane na skutek uchwały Komitetu Miejskiego już ukazały się w handlu. Nalepka przedstawia orła białego na czerwonem tle, podtrzymującego w szponach dwie plakiety, w jednej profil króla Jana Sobieskiego, w drugiej Marszałka Piłsudskiego. Pod spodem daty: 1683—1933. Cena nalepki a 10 gr. Czysty dochód przeznaczony na TSL.

Przeniesienie biur Wydziału Śledczego

Zgodnie z podaną przez nas wiadomością, Wydział Śleczy PP. w Krakowie został przeniesiony ul. Kanoniczej l. 24 do gmachu przy ulicy Siemiradzkiego 24. Kierownik Wydziału Śledczego posiada aparat telefoniczny Nr. 132-36 a Kierownik I Brygady Nr. telefonu 158-40. Pozostałe numera telefonów nie uległy zmianie.

Gorgonowa przewieziona do Fordonu

We czwartek popołudniu zarząd więzienia w Krakowie otrzymał polecenie z Ministerstwa Sprawiedliwości natychmiastowego przewiezienia Gorgonowej do więzienia w Fordonie, gdzie będzie ona odsiadywać karę.

W godzinach wieczornych we czwartek Gorgonowa wrazz Kropelką wyjechała pociągiem poznańskim w towarzystwie dozorcy więziennego do więzienia w Fordonie.

WSTRZYMANIE EKSMISYJ BEZROBOTNYCH NA ZIMĘ

Podobnie jak za lat ubiegłych, z dniem 31 października wprowadzone będzie moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych.

Wstrzymane zostaną niewykonane jeszcze eksmisje bezrobotnych, zajmujących mieszkania jedno i dwu- izbowe. Wstrzymanie eksmisji obowiązywać będzie do dnia 31 marca i odbywać się będzie nie automatycznie, lecz na skutek podań zainteresowanych.

—oOo—

— **JOM KIPUR W KRAKOWIE.** Wczorajszy Jom Kipur minął w Krakowie w podniosłym nastroju. Domy modlitwy przepełnione były tłumami. W świątyni postępowej wygłosił wspaniałe kazanie przed Kol Nidre oraz podczas wczorajszego nabożeństwa porannego rabin poseł dr. Thon.

— **SPRAWY MIEJSKIE.** Na posiedzeniu Kollegjum dla spraw administracyjnych Zarządu m. Krakowa w dniu 30 ub m. zatwierdzono 6 planów budowy nowych domów (2—3 piętrowych, 1 — 1-piętrowego, 3 parterowych), 5 nadbudówek i przebudówek, 5 projektów portali sklepowych, gablotek oraz nowych szyldów, 2 projekty grobowców, nadto parę podziałów parcel, oraz kosztów połączeń ulicznych. Pozatem postanowiono przystąpić do sporządzenia planu regulacyjnego bloku parcel, zamkniętego ulicami Retoryka, Wygoda, Al. Krasińskiego i placem Kossaka.

— **AKAD. ORG. SJON. SOCJ.** wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w odwiedzeniu grobu błp. inż B. Zimmermanna dziś o godz. 12 w poł. i gremjalnego przybycia na Akademję żałobną ku pamięci Zmarłego, która odbędzie się dziś o godz. 8 w sali Kahału.

— **UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ** Artura Markowicza, zbiorowej Bencjona Cuckiermanna oraz rzeźb M. Schwannenfelda, połączone z Akademją, na której przemawiać będą p. prezes dr. Leon Fiszlowitz z ramienia Gminy Żydowskiej i art. mal. p. Norbert Nadel wicepr. Zrzeszenia Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie — dziś o godz. 11-tej przedpoł. w Żyd. Domu Akadem. Przemyska 3.

— **DZIEŃ „CZERWONEGO KRZYŻA".** W propagandowym „Dniu Pol Czerw. Krzyża" odprawione zostanie dziś o godz. 9-tej nabożeństwo w Katedrze na Wawelu a następnie Zarząd Okr. P. C. K. urządza o godz. 12-tej w Złotej sali Domu Katolickiego ul. Straszewskiego 16, Uroczystą Akademję.

— **DANCING POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Dziś w niedzielę o godz. 4 pop. odbędzie się w salach Bolońskiego dancing na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Dancing zapowiada się doskonale.

— **ZAMKNIĘCIE DROGI.** Z powodu rekonstrukcji mostu w km. 17 drogi Wojewódzkiej Zakliczyn— Nowy Sącz— Szczawnica, będzie zamknięta komunikacja w tym punkcie drogi od 2 bm. do dnia 23 bm. Komunikacja między Zakliczynem a Nowym Sączem, dobywać się będzie drogą Zakliczyn— Iwków— Czchów— Dąbrowa— lub Zakliczyn— Podole— Przydonica— Siedlce— Jelna Sienna. Drugi objazd nadaje się dla ruchu samochodowego jedynie w czasie pogody z uwagi na znaczne spadki dróg gruntowych.

— **TAJEMNICZA KRADZIEŻ.** Nieustalony narazie sprawca skradł z kancelarji Zakładu wychowawczego sierót żydowskich przy ul. Józefa

Dietla 64, z biurka kwotę 594 zł 06 gr. Dochodzenia w toku.

— ZŁODZIEJ W MLECZARNI. Haluszewicz Ludwik właściciel piekarni przy ul. Tomasza 11 zgłosił do policji, że nieznany sprawca dostał się od strony podwórza przez otwarcie drzwi podrobionym kluczem do jego mleczarni, skąd skradł wyroby tytoniowe, kilka sztuk płyt gramofonowych oraz gotówkę 50 zł, łącznej wartości 250 zł.

— POŻAR SIANA NA DWORCU. Na dworcu towarowym przetokowym w czasie przetaczania wozów zapaliło się od iskry lokomotywy siano złożone na wagonie kolejowym. Od pożaru spłonęły również boki wagonu kolejowego. Szkoda wynosi 600 zł Wezwana straż pożarna ogień zlokalizowała. Winę ponosi nadawca, który siano nakrył płachtą workową, a nie brezentową.

—oSo—

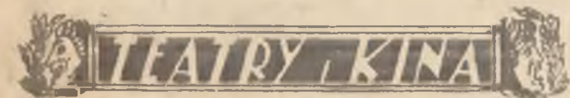
ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE KOMUNIKUE: (—) Z dniem jutrzejszym rozpoczynają się normalne ćwiczenia gimnastyczne na wszystkich kursach wg. podanego programu. Zmiana dni ćwiczeń obejmuje tylko kursa dzieci i uczenic, które ćwiczyć będą we wtorki i czwartki w podanych godzinach.

Opłaty miesięczne obecnie wynoszą: na kursach pań i panów 3 zł, na kursach dzieci i uczenic zł. 2,50, na kursie uczniów zł. 1,50.

Dodatkowe wpisy - w ograniczonej już liczbie - przyjmuje się do dnia 12 bm. w godzinach wieczornych w lokalu Ż. T. G. Skawińska 2.

—oSo—

— PRZEDŚWIT HASZACHAR Dietla 81. Plenarne zebranie plugi chalucowej dziś godz. 8-ma wiecz.



UDZIAŁ TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO W UROCZYSTOŚCIACH 250-LECIA ZWYCIĘSKIEJ BITWY POD WIEDNIEM

Teatr im J. Słowackiego wezmie udział w uroczystościach ku czci Króla Jana III i zwycięstwa pod Wiedniem, wystawiając w dniach uroczystości dzieła związane z duchem bohaterstwa rycerstwa chrześcijańskiego oraz walki o niepodległość: dnia 4 bm. (środa) „Książę Niezłomny“ z dyr. Osterwą w roli tytułowej, 5 bm. (czwartek) „Cyd“ Corneillea w przekładzie St. Wyspiańskiego w opracowaniu scenicznem dy. Osterwy., 6 bm. Akademja Wojskowa, 7 bm. „Sułkowski“ St. Żeromskiego z dyr. Osterwą w roli tytułowej.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu powtórzenie sztuki „Romans“ z dyr Osterwą, Jaroszewską, Ruszkowskim w rolach głównych. W dalszych wystąpią pp. Daszyńska, Gintelówna, Klońska, Kosmowska, Starkówna, Zalewska, Burnatowicz, Henzaczek, Hierowski, Kondrat, Solarski, Staszewski, Woźniak, Wrońki, Zastrzeżyński. Wieczorem powtórzenie nowej komedji Devala pt. „Stefek“ w opracowaniu reżyserskiem J. Karbowskiego, w premjerowej obsadzie pp. Daszyńska, Kosmowska, Romowicz, Starkówna, Wernicz, Kondrat, Kułakowski, Modrzewski, Turski, Wroński. W poniedziałek przedstawienia nie będzie. We wtorek powtórzenie „Stefka“ Devala.

— OSTATNIE WYSTĘPY JUNGWIRTHA I GRIMINGERA w teatrze letnim (Stradom 11). Dziś w niedzielę o 4 pop. po cenach zniżonych „A mames neszume“ sztuka w 4 akt. ze śpiewami i tańcami Zołotarewskiego; o godz 8'30 wiecz. wznowienie głośnej sztuki Libina „Niepotrzebny człowiek“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Romans“: 7'30 wiecz.: „Stefek“

Poniedziałek: przedstawienia nie będzie.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 4 po. „A mames neszume“ (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Niepotrzebny człowiek“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela 4 pop: „Pocałunek przed lustrem“; 8 wiecz: „Fräulein Doktor“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Adjutant Jego Wysokości“ (Vlasta Burian).

APOLLO: „Jej Królewska Mość“ (Liljan Harvey. John Boles).

ATLANTIC: „Jasnowłosy sen“ (Liljana Harvey. Henry Garat).

DOM ŻOŁNIERZA: X ... (Marlena Dietrich)

PROMIEŃ: „Poganin“ (Ramon Novarro).

SŁOŃCE: „Ludzie w hotelu“ (Greta Garbo).

SZTUKA: „Zgubny czar“ (Mirjam Hopkins)

ŚWIT: „Cudotwórca“ (Sylvia Sydney, Chester Morris B. Karloff)

WANDA: „Dzieje grzechu“.

UCIECHA: „King Kong“.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) GMINA ŻYDOWSKA W BIELSKU NA RZECZ POŻYCZKI NARODOWEJ. Zarząd Gminy żyd. w Bielsku wraz z urzędnikami, zadeklarował na rzecz Pożyczki Wewnętrznej pokaźną w stosunku do jego budżetu sumę 12,000 zł.

(—) BŁP. MAKS WOLLMANN. W środę zmarł w 65 roku życia p. Maks Wollmann, który był nauczycielem przy żydowskiej szkole powszechnej w Bielsku od 1905 do 1925 roku. Pogrzeb odbył się w czwartek przy licznym udziale ludności.

(—) STRAJK W PAPIERNI NIEMOJOWSKIEGO. W czwartek w fabryce papieru Niemojowskiego w Zebraczu (pow. Bielsko) wybuchł strajk z powodu obniżki zarobków. Zastrajkowała cała załoga fabryki w liczbie około 100 robotników i robotnic. Strajkujący nie opuszczają wnętrza fabryki i, nie podejmując pracy, oczekają korzystnego załatwienia ich żądań, tj. nieobniżenia płac. Strajkiem kieruje Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Bielsku.

(—) KRWAWY POŚCIG ZA BANDYTAMI W SKOCZOWIE. Onegdajszej nocy patrolujący funkcjonarjusz posterunku policyjnego w Skoczowie zauważył przed gospodą Koszowskiego dwu podejrzanych osobników, którzy na widok policjanta rzucili się do ucieczki. Równocześnie trzeci osobnik wyskoczył za nimi przez otwarte okno gospody. Po bezskutecznem wezwaniu ich do zatrzymania się, policjant wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru. Bandyci jednak pod osłoną nocy zbiegli w kierunku wsi Kowale, ostrzeliwując policjanta w czasie ucieczki. W kilka godzin później zjawił się u lekarza w Skoczowie niejaki Ludwik Święczyk z raną postrzałową na głowie. Badany na okoliczność postrzelenia go, Święczyk oświadczył, że został napadnięty przez nieznanego osobnika. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala w Cieszynie, gdzie jednak stwierdzono, że strzał pochodzi od rewolweru policjanta. Święczyk należy więc do owej trójki włamywaczy. Policja jest na tropie jego spólników.

(—) SZAJKA 17 WŁAMYWACZY PRZED SĄDEM. Kilka miesięcy temu dokonano w Bielsku szereg większych włamań do składów sukna Steinhardta, Tomaszka i Neumanna, gdzie łupem złodziei padło łącznie około 30.000 zł. towaru. Po mozolnych poszukiwaniach udało się policji bielskiej położyć kres działalności groźnej szajki, aresztując 17 osób w Bielsku, Białej, Cieszynie i Krakowie, które w ub tygodniu stanęły przed sądem okręgowym w Cieszynie. Po wysłuchaniu kilku świadków sąd po całodziennej rozprawie uznał wszystkich oskarżonych prócz jednego, a to Bernarda Sternlichta z Krakowa, za winnych i skazał: Józefa Jakubca na 4 lata więzienia, Antoniego Kamińskiego na 3 lata, Antoniego Goryla n 20 miesięcy, Izaka Degena na 2 i pół roku więzienia oraz 100 zł. grzywny, Annę Wurzel na 16 miesięcy, oraz 500 zł. grzywny, Hermanna Vogelhuta na 8 miesięcy oraz 700 zł. grzywny, Ernesta Hermę, szofera, na 16 miesięcy więzienia, pozostałych oskarżonych na karę więzienia od 6 do 14 miesięcy. Rozprawie przewodniczył s. o. Dr. Garbusiński, oskarżał prokurator Dr. Hanzel, bronili adwokaci Dr. Eibenschütz i Dr. Glanz z Cieszyna, oraz Dr. Stapler z Bielska.

(—) SAMOBÓJSTWO. Z powodu rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo Jerzy Willmann, lat 64, z Lipnika koło Białej. Denat wyszedł nad ranem z domu, oświadczając, że wróci dopiero na obiad. Zaniepokojona nieprzybyciem ojca rodzina znalazła go, wiszącego na pasku na drzewie. Gdy zdjęto go z drzewa, już nie żył.

(—) WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO? Ub. nocy został przejechany przez pociąg na linji Chybie—Drogomyśl robotnik kolejowy Józef Orawiec z Mnicha. Nie zdołano ustalić, czy ma się do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem czy też ze samobójstwem.

PO RAZ TRZECI ODWIEDZONA ZOSTAŁA PRZEZ ZŁODZIEI w ciągu tego roku gospoda Grünbauma w Białej, ul. Lipnicka, przyczem nieproszeni goście zabrali ze sobą różne artykuły spożywcze wartości 300 zł. Z Konsumu Robotniczego w Jaworzu nieznani sprawcy skradli ub. nocy towary wartości 2000 zł.

(—) ZE SPORTU. Dziś w niedzielę odbędą się w Bielsku zawody piłki nożnej o mistrzostwo ligi śląskiej między katowickim Slovianem a bielskim BBSV (boisko BBSV, godz. 15,30), ponadto zawody mistrzowskie klasy A Soła Żywiec—Leszczyński K. S. (boisko Hakoah, godz. 13,15), oraz Hakoah Bielsko—T. S. Biała- Lipnik (boisko Hakoah. godz 15,30).

(—) WALNE ZEBRANIE MŁODEGO WIZA odbędzie się jutro w poniedziałek o godz. 14-tej w lokalu Bielsko, Kolejowa 19.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Hitleryzm na Górnym Śląsku podnosi głowę!

(;) Bezczelność hitlerowców niemieckich na polskim Górnym Śląsku nie zna już granic. Na dzień wczorajszy zostało zwołane do Katowic przez Deutsche Partei zgromadzenie publiczne. W związku z tem udała się wczoraj z Mysłowic na to zgromadzenie grupa złożona z około 40 osób w zwartym szeregu, śpiewając po drodze pieśń „Horst Wessell“ Na wezwanie policji do rozejścia się, organizatorzy nie zareagowali i nawoływali jeszcze uczestników do oporu. Gdy demonstranci przybrali zaczepną postawę, policja zrobiła użytek z pałek gumowych i zebranych rozpędziła.

Około godziny 11-ej wieczorem powracała z powyższego zebrania do Siemianowic grupa uczestników. Maszerowali oni w szyku wojskowym i wznosili okrzyki „heil Hitler“. Demonstrantom zagrodziła drogę policja, która wezwała do rozejścia się. Demonstranci rzucili się na policjantów i dwóch z nich poturbowali. I tutaj użyto pałek gumowych, przyczem aresztowano 16 osób. Podczas rewizji osobistej znaleziono u nich większą ilość ulotek pt. „Volksgenossen“ ... skonfiskowanych przez sąd grodzki w Katowicach.

W związku z temi zajściami, starosta pszczyński odwołał ... już zezwolenie na publiczne zgromadzenie partji niemieckiej ze względu na uzasadnioną obawę powtórzenia się podobnych zajść.

* * *

Dyrekcja policji w Katowicach w drodze postępowania administracyjnego ukarała Henryka Vogta z Gliwic za zrywanie afiszów o pożyczce narodowej 14-dniowym aresztem z natychmiastowem zamknięciem w areszcie.

Za kulisami ruchu „narodowo-socjalistycznego“

Podana przez nas rewelacyjna wiadomość o sensacyjnych kulisach akcji polskich narodowych socjalistów potwierdza się w zupełności. Przeciw ko pierwszemu wodzowi tego „ruchu“ adw Kozielskiemu ze Sosnowca toczy się dochodzenie prokuratorskie za niejasne konszachty z dygnitarzem hitlerowskim w Berlinie Baumanem. Jego towarzysze partyjni, którzy niewątpliwie też maczali wtem palce obecnie dla pozoru odżegnywują się od niego. Śledztwo jest energicznie prowadzone i codziennie przesłuchiwuje się cały szereg osób wmieszanych w tą aferę.

8 lat więzienia za zamordowanie żony

(;) Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciwko Wincentemu Cesarzowi, oskarżonemu o zamordowanie żony. Mocą wyroku Cesarz skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg takiego czasu. Jako okoliczności łagodzące sąd uznał stan podniecenia oskarżonego w chwili popełnienia zbrodni.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 79 i trzy czw., Lilpop 10.60, Ostrowiec ser. B. 30, Haberbusch 38 i pół. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38 i jedna czw., 4-proc inwestycyjna 104 i pół, 5-proc. konwersyjna 51 i pół, 5-proc. kolejowa 44 i pół, 6-proc. dolarowa 47 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 50 i trzy czw., 50.63, 10-proc. kolejowa 101 i pół.

Dewizy: Belgja 124.60, 124.91, 124.29, Gdańsk 173 65, 174.08, 173.22, Londyn 27.75, 27.90, 27.60, Nowy Jork 5.82, 5.86, 5.78, Nowy Jork telegr. 5.83, 5.87, 5.89, Paryż 34 95, 35 04, 34.86, Praga 26.49 26 55, 26.43, Szwajcarja 173 10, 173.53, 172.67, Berlin pryw. 213.20 słabsze.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 9. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 315 ton 14 i trzy czw. Ceny orjentacyjne: pszenica 20—21 i pół spok. mąka pszenna 33 i jedna czw. do 35 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 9 PAT. Paryż 20.19, Londyn 16.02 i pół, Nowy Jork 3.37, Belgja 71.97 i pół. Włochy 27.14, Berlin 123 05, Wiedeń 72 61, noty 56.75, Praga 15.39, Warszawa 57.75, Bukareszt 3.

Otwarcie olbrzymiej tamy



Onegdaj odbyło się w Holandji otwarcie olbrzymiej tamy biegnącej na przestrzeni 30 klm, gdzie dawniej rozlewało się jezioro zuiderskie. Tama ta połączy północną i południową Holandję.

Powrót balonu sowieckiego ze stratosfery

Moskwa, 30. 9. PAT. Stratostat „SSSR" wylądował po 8 godz. i 20 min. lotu o godzinie 17 według czasu moskiewskiego w pobliżu miasta Kołomna, 120 km na wschód od Moskwy. Po wylądowaniu lotnicy oświadczyli, że lot odbył się w świetnych warunkach atmosferycznych i że poczynili wiele cennych spostrzeżeń i badań naukowych. Stratostat wbrew poprzednim doniesieniom osiągnął maksymalną wysokość 19.300 metrów. Dokładne wyliczenia co do wysokości zostaną podane po zbadaniu zapieczętowanego barografu przez komisję państwową, oczekiwaną w Kołomnie późnym wieczorem. Stratostat pilotował dowódca ekspedycji Prokofiew, Birnbaum obsługiwał aparat radjowy, zaś inż. Godunow sprawował nadzór techniczny. Lotnicy uskarżali się jedynie na gorąco wewnątrz gondoli przy atmosferze zewnętrznej minus 67 st. C. i ciśnieniu 55 mm wobec 760 mm na powierzchni ziemi. Najtrudniejszym momentem lotu było lądowanie, przy którem stratostat omało nie wpadł do rzeki Moskwy. W ostatniej chwili wyrzucono resztę balastu i wylądowano na nadbrzeżnej łące. Miejscowa ludność powitała lotników z niezwykłym entuzjazmem. Dowódca ekspedycji Prokofiew z okna gondoli wygłosił płomienne przemówienie. Lotnicy czują się świetnie. Jutro o świcie zamierza startować do stratosfery drugi balon ufundowany staraniem organizacji Ossoawiachim z załogą: inżynierowie Fiedosiejenko, Wasienko oraz prof. leningradzkiego instytutu fizyczno-technicznego Usyskin.

Niemiecko-rosyjskie stosunki prasowe zerwane

Moskwa, 30. 9. PAT. Dzisiaj pociągiem wieczornym wyjechali przez Warszawę do Berlina wydaleni z ZSRR dziennikarze niemieccy: korespondent „Kölnische Ztg" Just, „Lokal Anzeigera" Görbing i „Berliner Tagblattu" Hernstadt, odprowadzeni na dworzec przez przedstawicieli ambasady niemieckiej i grono kolegów-korespondentów zagranicznych. Jednocześnie donoszą, że berliński korespondent „Izwiestij" red. Keith i „Prawdy" red. Czerniaso opuścili dzisiaj Niemcy.

Co będzie z konferencją rozbrojeniową?

(:) Genewa, 30. 9. Prywatne rozmowy między poszczególnymi członkami delegacyj w sprawie rozbrojenia trwają w dalszym ciągu. Paul Boncour odbył dziś przedpołudniem z delegatem włoskim Aloisim blisko trzygodzinną rozmowę. Min. Neurath bawi od wczoraj w Berlinie celem porozumienia się z kanclerzem w sprawie stanu rokowań genewskich.

• • •

Berlin, 30. 9. PAT. „Deutsche Allg. Ztg" pisze: „Ponieważ plan Mac Donalda przewiduje nie rozbrojenie, lecz zmianę w uzbrojeniu Niemiec, powstaje możliwość ze stanowiska delegacji niemieckiej konieczność niezwłocznego podjęcia owych zmian. Zgodnie z tem rząd niemiecki żąda, aby przewidziana w planie MacDonalda broń defesywna już w okresie przejściowym przyznana została Niemcom. O te właśnie żądania chodziło w rozmowach genewskich, przyczem samo przez się jest zrozumiałe, że przez broń defensywną rozumieć należy wszystko co i inne mocarstwa uznają za niezbędne dla swej obrony. Minister Neurath nie pozostawił wątpliwości, że rząd będzie trwać przy tem minimalnem żądaniu.

—o§o—

Austrjacka pożyczka wewnętrzna

(!) Wiedeń, 30. 9. (PAT) Dnia 2 października wyłożona będzie do subskrypcji pożyczka wewnętrzna austrjacka w wysokości 330.000.000 szylinków. Pożyczka pomyślana jest jako pożyczka losowa. Ciągnienia odbywać się będą 2 razy do roku przez 50 lat. Suma osiągnięta z pożyczki przeznaczona będzie na inwestycje i zwalczanie bezrobocia.

—o§o—

Barbusse na Ellis Island

(!) Nowy Jork, 30. 9 (PAT). Pisarz francuski który przybył do Nowego Jorku, został zatrzymany przez władze imigracyjne na Ellis Island. Barbusse, który zamierza zadać na miejscu ruch komunistyczny, otrzymał po paru dniach zezwolenie na wjazd do Stanów Zjednoczonych.

KRONIKA RZESZOWSKA

(—) ŚMIERTELNE PRZEBICIE NOŻEM NA RYNKU RZESZOWSKIM. W ubiegły czwartek na tutejszym rynku odbywały się produkcje wędrownych linoskoczków, którym przypatrywała się liczna publiczność, a między innymi niejaki Leon Gąsior ze Staromieścia, który dopiero w przeddzień wypadku opuścił więzienie. Tenże właśnie Leon Gąsior chcąc lepiej widzieć owe produkcje usiłował usunąć obok stojącego Adama Michalskiego z Rzeszowa 19 lat liczącego, z którym Gąsior miał oddawna osobiste porachunki. Gdy Michalski nie chciał ustąpić, Gąsior wyciągnął nóż i ugodził nim Michalskiego w okolicę obojczyka przebijając mu tętnicę. Rannego ciężko przewieziono do szpitala powszechnego, gdzie walczy ze śmiercią, a uciekającego sprawcę w pościgu ujęto i osadzono w więzieniu.

(—) WYJAZD 20 PUŁKU UŁANÓW DO KRAKOWA. W ubiegłą środę wyjechał stąd do Krakowa na rewję 12 pułków kawalerji 6. października br odbyć się mającą, tutejszy 20 pułk ułanów im. Króla Jana Sobieskiego, na którego cześć odbywają się owe uroczystości w Krakowie.

(—) ZE STOW ŻYD. AKAD. „MAKABEA". Onegdaj odbyła się w Domu Ludowym im. A. Tannenbauma staraniem stow. żyd. akad. „Makabea" rewja artystyczna, której dochód przeznaczono na cele samopomocowe. Na program złożyły się skecze, śpiewy, monologi, groteski i tańce oraz żywy dziennik zredagowany przez p. Emmera sen. Wykonawcami programu byli m in. pp. Laufbahnówna, Feuerstein i Sales pod reżyserją p. Metala przy technicznej pomocy żyd. stow. dram. „Scena". Conferencierem był p. Sales a część muzyczna spoczywała w rękach pp. I. Landaua (skrzypce) i I. Wassermanna (fortepian).

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

DEKRETY PRZENOSZĄCE W STAN NIECZYNNY PROFESORÓW U. J.

(:) Do Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego nadeszły dekrety, przenoszące w stan nieczynny tych profesorów, których katedry zostały ostatniem rozporządzenie Rady Ministrów zlikwidowane. Przeniesieni w stan nieczynny profesorowie będą przez jeden rok od 1 października br. począwszy, otrzymywać pełne pobory z wyjątkiem dodatku za kierownictwo. Dekrety otrzymali: na Wydziale Prawa prof. Heydel, na Wydz. Lekarskim prof. Glatzel, na Filozoficznym prof. Pagaczewski i Kot. Pozatem zostały, jak wiadomo zlikwidowane trzy dalsze katedry: jedna medyczny, sądowej i dwie na Wydziale Filozoficznym. Wszystkie te trzy katedry były nieobsadzone.

KATASTROFA LOTNICZA POD WIELICZKĄ

(:) W dniu wczorajszym, o godz. 12.15 w południe wydarzyła się katastrofa samolotu Aeroklubu Śląskiego na terenie gminy Sułków, 8 km na wschód od Wieliczki. W czasie wypadku ranni zostali starszy sierżant Wład. Serafin i D. Sopora.

Samolot Aeroklubu brał udział w drugim lotniczym meetingu lwowskim, połączonym ze zlotem gwiaździstym o nagrodę na trasie dowolnej, oraz z wyścigiem o nagrodę Lwowa, który odbędzie się w niedzielę, 1 października. Katastrofa wydarzyła się w czasie zlotu gwiaździstego.

—o§o—

Oszukańcza afera budowlana w Zakopanem

(!) Warszawa, 30. 9. (Sin). Sensacyjna afera 2 inżynierów, którzy dopuścili się oszustw przy budowie policyjnego domu zdrowia w Zakopanem zatacza coraz szersze kręgi. Sprawa przedstawia się następująco: w sierpniu br. wykryto nadużycia przy budowie domu zdrowia i aresztowano 2 inżynierów Franciszka Kopkowicza i inż. Liebszańskiego. Śledztwo ustaliło, że aresztowani inżynierowie dokonali nadużyć na sumę 130.000 zł. W aferze tej brał również udział budowniczy z Zakopanego Leon Kopkowicz, którego aresztowano i odstawiono do Warszawy. Wraz z nim została aresztowana żona Franciszka Kopkowicza pod zarzutem współudziału w aferze. Okazało się, że sprzeniewierzone sumy zostały przepisane na jej nazwisko. Podczas dochodzeń ustalono, że obaj Kopkowicze dopuścili się również nadużyć podczas budowy sanatorjum akademickiego w Zakopanem.

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMĘ posadę biurową jako buchalter lub korespondent polsko-niemiecki, za skromnem wynagrodzeniem. Wolny od wojska. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Buchalter". 1946

KURS rękawicznictwa skórzanego szkoła wiedeńska. Zgłoszenia codziennie od 4—5 popoł. Rzeszowska 6, m. 4. 1998kr

PRZYJMĘ zajęcie jako praktykant do sklepu lub jakiekolwiek inne zajęcie n. p. w fabryce. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Osiemnastoletni" 1945g

LOKALE

Do wynajęcia sklep frontowy oraz pokój z piecem kuchennym przy ul. Kraszewskiego 10. — Wiadomość Kamera Szewska 27. 3273kr

BARDZO ŁADNY POKÓJ frontowy na 2 osoby, słoneczny z balkonem, pełnym komfortem, z obfitem utrzymaniem. Bezwzględny spokój do nauki. — Blisko W. S. H. Aleja Słowackiego 34, I. p., m. 4.

DO WYNAJĘCIA Dwu pokojowe mieszkanie z kuchnią pełnokomfortowe, sklep frontowy i lokal nadający się na warsztaty rzemieślnicze lub biura. Wiadomość: Dozorca, Kraków, Krakowska 51. 1942g

MATRYMONJALNE

ZAMOŻNY EMERYT ożeni się z panną lub wdową (najchętniej emerytką) przystojną i dobrze sytuowaną do lat 55. Zgłoszenia „Nowa Reklama" Lwów pod „Szlachetny". 3922kr

konieczne z tym znakiem

A.K.

KOWALSKINA

USUWA NAJUPORCZYWSZE

BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „A. KOWALSKI" WARSZAWA

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: B. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

SZCZYTEM DOSKONAŁOŚCI

JEST ZAPRAWA DO PODŁÓG

JAŚNIEJ SŁOŃCA

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ I ORZECH.

Dla Pań najnowsze kapelusze!

Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA**

Br. PERLBERGERÓWNY

Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.

Wykonanie pierwszorzędne i szybkie.

Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł. **2·50**

Społeczne Biuro Pośredn. Pracy

w Krakowie

urzęduje **od 1 października** br. z wyjątkiem sobót między 3—6 popołudniu **w lokalu Stow. „Wizo" ul. Mikołajska 6, I. piętro. — Telefon 156-42.** 3900kr

GANGBERGOWA, uczenica prof. Eisenbergera, członek Związku Muzyczno Pedagog. uczy gry fortepianowej — wszystkich stopni. Zgłoszenia od godz. 3 do 5. Zwierzyniecka 11/III. na lewo. 3777kr

DOSYĆ JUŻ EKSPERYMENTÓW KTÓRE WAS DO MNIE PROWADZĄ! ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH **„OLLA"**

„SZKOŁA JĘZYKÓW"

prof. FRIEDLANDERA, Sarego 1. Wpisy codziennie 7 – 8

EREC IZRAEL JEDYNĄ OSTOJĄ NARODU NA TUŁACZCE

KEREN HAJESOD buduje EREC IZRAEL

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

ANGIELSKIEO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO, uczcie się w Instytucie Ansona, Kraków, Szewska 17. Osobne kursa dla początkujących i zaawansowanych. **Konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja. Miesięcznie 8 złotych. Instytut Ansona istnieje od lat 28 i jest jedyną szkołą języków w Krakowie, która rozporządza nauczycielami o pełnych kwalifikacjach naukowych, posiadającemi dyplomy akademickie. Nauka języków w Instytucie Ansona zastępuje pobyt zagranicą.** Zamiejscowym wysyłamy samouczki „Argus" oparte na znakomitej metodzie Ansona, umożliwiające naukę bez pomocy nauczyciela. Dla słuchaczy uniwersytetu specjalne kursa praktyczne, czytanie tekstów starych, gramatyka historyczna, fonetyka. 3895kr

PROWADZĘ KOMPLET KLASY I-szej dla dzieci 6-cio i 7-mio letnich. Nauka, gry, zabawy, spacery. Lokal z ogródkiem. Zofja Natansonowa, Potockiego 13, m. 1. 3899kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE Dra T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apselowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Sławkowska 30, tel. 17757.

SPRZEDAŻ

NOWA JADALNIA orzechowa okazyjnie do sprzedania. Starowiślna 6/10 od 10—13. 1947

KILIMY artystyczne — Dywany perskie — Grünerowa, Kraków, Wolska 19a. 2529kr

DYWANY

Linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery

M. HALPERN

Kraków, Poselska 18, tel. 116-79

GORSETY, BIUSTNIKI pasy lecznicze i wszelkie naprawy w zakres gorseciarstwa wchodzą ce wykonuje: Kraków. Dietla 33 I. p., pracownia „Lady" właścicielki Regina Wolf-Halberstamowa i Ceśka Eichenbaum. 1849kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca Wytwórnia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Sławkowska 11 telefon 176-92. 2806kr

GORSETY według najnowszych modeli, bardzo wygodne, poleca: Netta Horowitz-Zimetowa, Kraków, Stradom 27 w podworcu. — **Ceny niskie** 3409

Dyrekcja szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich **„Ognisko Pracy" w Krakowie**, ul. Stolarska 15, I. piętro zawiadamia, że na

Roczny kurs gospodarczy zawodowy

(36 godzin tygodniowo) — może przyjąć jeszcze 6 uczenic. Ulg w czesnem udziela się tylko osobom niezamożnym, pragnącym **zarobkować** w tym dziale. — Warunki przyjęcia: ukończony 18-ty rok życia i conajmniej 7 klas szkoły powszechnej. — Wpisy codziennie z wyjątkiem sobót i świąt, tylko do 26 b. m. włącznie, w kancelarji szkoły między godz. 11—1 przedpoł. — Tel. 158-21.

TROCHĘ HUMORU

Mistrzu! Błagam Pana! Niech pan udziela lekcyj boksu w drodze korespondencyjnej.

NAUKA I WYCHOWANIE

LEKCYJ FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela nauczycielka gimnazjalna, absolwentka uniwersytetu zagranicznego. Gramatyka, konwersacja, literatura, korespondencja handlowa). Metoda pierwszorzędna. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Kraków, Józefa Sarego 11 (Zielona) II p., m. 10 3927kr

NAUKĘ JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w instytucie Ansona — Kraków Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus", zastępujące w zupełności nauczyciela. — Żądać prospektów. 3918kr

H. IŻYCKA, profesor w Alliance Francaise, obejmuje **lekcje francuskiego** po ś. p. matce. Retoryka 1. 1949g

MATURYCZNE i dokształcające **kursy „Wiedza"** w Krakowie Studencka 14 I. p. przygotowują na ustnych lekcjach **zbiorowych** oraz w drodze **korespondencji** 1) do egzaminu dojrzałości gimn.; 2) do egzaminu 6-klas gimnazjum: 3) do egzaminu 7-klas szkoły powszechnej. Opłaty bardzo niskie. 3903 kr

ROŻNE

TEICHER I SKA. — Lwów — Zyblikiewicza 41, Tel. 8-01. Tartak i fabryka parkietów (posadzek dębowych) Sapieżanka, reflektuje na fachowych ajentów z delcredere w większych miastach.

JUŻ najwyższy czas odnowić przerwany abonament! Największy, najbogatszy wybór nowości powieściowych posiada tylko „ALFA", Wypożyczalnia książek, Jagiellońska 8. 3221x

TANIO, SOLIDNIE I SZYBKO czyści chemicznie i farbuje znana filja „Jogałła, Grodzka 2 w podworcu. **Ceny znacznie zniżone** 3905kr

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·—
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·50
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·02 „ „ 30·—
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedny m łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. Strona za tekstem ... łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Cratułacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhem Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana